

REDAKCJA: Warszawa, ul. Mar-
szalkowska 3/5. Telefon: Red.
nacz. 424-75, redakcji 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenu-
meraty): Warszawa, Pl. Trzech
Krzyży 16. Prenumerata miesięcz-
na pocztą kosztuje 135 zł. Tel.
8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia
Wydawniczo - Oświatowa
„Czytelnik”, Warszawa
ulica Wilejska nr 12.

Cena 5 zł

Rok VI

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 1 SIERPNIA 1949 ROKU

Nr. 208 (1774)

DZIS W NUMERZE

ZBIGNIEW GROTEWSKI
Kombajny w akcji pod
górami Sobótka str. 3
ALEKSANDER KULISIE-
WICZ
Nowe filmy w konkuren-
cji międzynarodowej str. 3
KAZIMIERZ BIERNACKI
Teatry w stolicy w wieku
XVII str. 6

„Zimna wojna“ między USA i Wielką Brytanią

Stale ceny zboża
60 proc. mąka na chleb

Doniosłe uchwały
Kom. Ekonomicznego
Rady Ministrów

W oparciu o politykę stabiliza-
cji cen rolniczych, Komitet Eko-
nomiczny Rady Ministrów na ostat-
nim posiedzeniu Prezydium po-
wziął uchwałę, która ustala zasa-
dy gospodarki zbożowej w roku
gospodarczym 1949/50.

Komitet Ekonomiczny polecił Mi-
nistrowi Handlu Wewnętrznego sto-
sowanie stałych cen według standar-
tów, utrzymując na dotychczas-
szym poziomie cenę żyta tj. 2.000
— 2.100 zł. i cenę pszenicy tj. 3.200
— 3.300 zł. za 100 kg. dla producenta.
Cena jęczmienia została podwyż-
szona do poziomu ceny żyta i wyno-
si 2.000 — 2.100 zł.

Równocześnie wprowadzono i stan-
dard pszenicy i jęczmienia i ustalo-
no nowe, podwyższone ceny dla tych
zboż: dla pszenicy i standardu 3.450
— 3.550 zł. za 100 kg. dla jęczmienia
i standardu 2.500 zł. za 100 kg.

Ponadto Komitet Ekonomiczny po-
stanowił podwyższyć cenę gryki na
3.700 zł. za 100 kg.

W celu podniesienia jakości zbóż
ustalona została zasada, która zo-
bowiązuje punkty skupu do przy-
mowania zboża odpowiadającego
standardom. W wypadku stwierdze-
nia, że zboże nie odpowiada ustalo-
nym normom, należy umożliwić rol-
nikom doprowadzenie zboża do od-
powiedniej kondycji pod względem
czystości.

Nowe ceny i warunki techniczne
obowiązują zarówno przy skupie
wolnorynkowym, jak i przy dostaw-
ach z tytułu podatku gruntowego.

Uchwała Komitetu zobowiązuje
ministra Rolnictwa i Ref. Rolnych
do stworzenia odpowiednich warun-
ków, ułatwiających oczyszczanie
zboż przez właściwą gospodarkę ma-
szynami czyszczącymi oraz przez do-
pilnowanie wykonania przepisów u-
stawy o pomocy sąsiedzieli w od-
niesieniu do maszyn czyszczących.

Konieczność przyjęcia przez maga-
zyny zbożowe zwiększonej masy to-
warowej nakłada na Polskie Zakłady
Zbożowe i CRS „Samopomoc Chłop-
ska” obowiązek przyspieszenia re-
montów i adaptacji magazynów zbo-
żowych dla uzyskania dodatkowej
pojemności magazynowej.

Komitet Ekonomiczny na wniosek
ministra Handlu Wewnętrznego za-
twierdził z dniem 1.VIII. r. b. wpro-
wadzenie nowej normy przemiału
żyta na mąkę 60 proc., co przyczy-
ni się do dalszego podniesienia ja-
kości wypiekanego chleba.

Walka o rynki surowcowe

MOSKWA, 30.7. (PAP). Dziennik „Krasnyj Flot” zamieszcza artykuł
mianego ekonomisty Kogana pt. „Anglo-amerykańska walka o surowiec
strategiczny”.

Autor artykułu wskazuje, że jakkolwiek imperializm angielski uległ
w czasie II wojny światowej znacznemu osłabieniu, to jednak zachował
w swym posiadaniu poważne źródła surowca strategicznego — (kautczuk,
olej, miedź).

Z powyższym stanem rzeczy nie
może pogodzić się jednak imperia-
lizm amerykański, pragnący poddać
cały świat dyktatowi dolara.

W dalszym ciągu artykułu „Kra-
snyj Flot” stwierdza, że już przed
wojną przemysł amerykański był
głównym konsumentem najważniej-
szych rodzajów surowca strategicznego.
Ameryka już przed wojną zużywała
około 2/3 produkcji kautczuku natu-
ralnego, około 2/5 łożu i ponad po-
łowę miedzi wydobywanej w kra-
jach kapitalistycznych. Układ sił
już w przeddzień zakończenia drugiej
wojny światowej zmienił się na ko-
rzyść monopolu amerykańskiego, któ-
re przenikają do najważniejszych o-
środków produkcji surowców, dotąd
stanowiących sferę wpływów Wie-
lkiej Brytanii (Malajja, Borneo, Sy-
jam, Indonezja), oraz stanowią groź-
bę dla pozycji brytyjskich w Afryce.
Jeżeli monopol amerykański oka-
zuje „pomoc” kolonizatorom holo-
ndskim w Indonezji, to czynią to
dlatego, by poddać swej kontroli
plantacje kautczukowe, kopalnie łożu
i ropy naftowej.

„Krasnyj Flot” stwierdza, że przed
wojną Stany Zjednoczone dyspono-
wały w Indonezji plantacjami kau-
czuku o powierzchni 100 tysięcy
akrów, obecnie zaś dysponują obsza-
rem 1 miliona akrów (ogólny obszar
plantacji kautczukowych w Indonezji
wynosi 8-9 milionów akrów). Mo-
nopole amerykańskie wykazują o-
statnio ożywioną działalność na wy-
spach Banka i Billiton w pobliżu
Sumatry, które to wyspy stanowią
światowy ośrodek wydobycia łożu.

Reasumując, stwierdza „Krasnyj
Flot”, że bilans walki o surowiec
strategiczny jest dla Wielkiej Bry-
tanii nader niekorzystny i że kryzys
ekonomiczny, który „stuka do bram
świata kapitalistycznego” jeszcze
bardziej ujawnia i zaostrza przeci-

PARYŻ (PAP) 30.7. — W Paryżu odbyły się w piątek liczne posiedzenia
przedstawicieli krajów marszałkowskich.

Rada t. zw. Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej opar-
ciała instrukcje dla banku rozrachunków międzynarodowych w sprawie
tymczasowego zastosowania nowego systemu płatności między europejskich
na miesiąc lipiec. Ostateczne załatwienie tej sprawy jest w chwili obecnej
niemożliwe, gdyż Kongres USA nie uchwalił jeszcze kredytów marszał-
skich na rok 1949/50.

Biskupi niemieccy idą w ślady papieża

KOLONIA (PAP) 30.7. — Biskupi
katolicki w Niemczech Zachodnich za-
chcieli ostatnią uchwałę Watykanu i
niedawnym proniechętem przemówie-
niem papieża do berlińczyków, roz-
poczęli ożywioną agitację przedwybor-
czą na rzecz chrześcijańskich demokra-
tów, wysuwając w listach pasterskich
m. in. demagogiczne hasła rewizjonis-
tyczne.

Wobec krytyki z jaką akcja bisku-
pów niemieckich spotkała się w pew-
nych kołach, episkopat Niemiec Za-
chodnich opublikował oświadczenie, w
którym stwierdza, że przykładem dla
biskupów było przemówienie papieża.
Skoro głowa Kościoła katolickiego —
podkreśla oświadczenie episkopatu —
mogła rozpocząć wyraźną akcję poli-
tyczną to nie ma powodów dla któ-
rych biskupi niemieccy nie mieliby
również prawa zabierania głosu w
sprawach politycznych.

Czechosłowacki Front Narodowy przeciw uchwale papieskiej

PRAGA, 30.7. (PAP). Nakładem
Centralnego Komitetu Akcji Czecho-
słowackiego Frontu Narodowego uka-
zała się w Czechosłowacji broszura
pt. „Zdrada Watykanu i biskupów”.

Broszura ta opisuje przebieg histo-
rycznego posiedzenia Centralnego Ko-
mitetu Akcji Czechosłowackiego
Frontu Narodowego z dnia 15 lipca
na którym premier A. Zapotocky oraz
minister sprawiedliwości Cepicka
scharakteryzowali obłudnie stosunek
rządu czechosłowackiego do spraw
Kościoła i religii.

Gratulacje Eislera »la Batorego«

BERLIN, 30.7. (PAP). W związku z od-
znaczeniem przez rząd polski kapitana
i załogi statku „Batory” Krzyżami Za-
sługi, Gerhard Eisler przesłał oficerom
i marynarzom „Batorego”, desperze
w której gratuluje im otrzymanych od-
znaczeń. W depeszy swej Eisler ponow-
nie wyraża serdeczne podziękowanie
za obronę jego osoby na pokładzie
„Batorego” przeciwko reakcji amery-
kańskiej i angielskiej.

wienstwa anglo-amerykańskie, któ-
rych ważnym elementem — jest walka
o źródła surowców.

Przeciw politycznej ingerencji Watykanu w wewnętrzne sprawy Polski

Na posiedzeniu rozszerzonego ple-
num Warszawskiej Wojewódzkiej
Rady Narodowej przedstawiciele
wszystkich stronnictw politycznych,
związków zawodowych i organiza-
cji społecznych zajęli zgodne stano-
wisko wobec groźby dyskryminacji
polskich katolików przez papieża.
Mówcy podkreślali szerokie swobo-
dy, jakie Polska Ludowa zapewnia
religii i Kościołowi Katolickie-
mu.

Po obszernym referacie przewodni-
czego WRN, Liperta, zabrał głos
radny Mitura, prezes Zarządu Woje-
wódzkiego SL. Mówca podkreślił, że
groźba ekskomunikacji zmierza do we-
wnętrznego skłócenia narodu, do za-
hamowania jego twórczej pracy. Na-
szą odpowiedzią będzie wzmacnianie
sojuszu robotniczo-chłopskiego, rozsze-
rzenie oświaty przez zwiększenie liczb-
y szkół i burs, pogłębienie świadomo-
ści politycznej wśród kobiet wiejs-
kich i zdarcie obłudnej maski z po-
czyną reakcyjnej części kleru.

Radny Krajewski (PZPR) przypomi-
nia, że papież nie znalazł słów potępie-
nia dla zbrodniarzy hitlerowskich,
gdy mordowali miliony ludzi w Pol-
sce, gdy niszczyli setki i tysiące miast
i wsi w krajach okupowanych, gdy
rozładowali z ziemią naszą stolicę — War-
szawę. Dziś, gdy miliony ludzi odbu-
dowują swoje zniszczone kraje, gdy
dzięki ich ofiarności Polska i inne kra-
je obozu demokratycznego poszczę-
ścić się mogą wielkimi osiągnięciami

Posiedzenie Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

ekonomicznymi i politycznymi, reak-
cja mobilizuje wszystkie środki, mo-
bilizuje i Watykan, aby przeszkodzić
w pracy.

W imieniu radnych Stronnictwa De-
mokratycznego, radny Gierszyski wy-
raża zadowolenie z oświadczenia Rza-
du w sprawie wystąpienia papieża.
Radny Gierszyski odczytuje oświa-
dzenie Komitetu Wojewódzkiego SD,
stwierdzające istnienie całkowitej
wolności religii w Polsce i potępiają-
ce nadużywanie wiary do walki po-
litycznej z Polską Ludową.

Stronnictwo Pracy — stwierdza rad-
ny Lebedowski — jest stronnictwem
o tradycji katolickiej. Ze szczególnym
niepokojem obserwujemy potęgujące
się stale sympatie Stolicy Apostolskiej
do rewizjonistycznych roszczeń nie-
mieckich. Kiedy Ojciec Święty, prze-
mawiając do Niemców, daje wyraz
swojej szczególnej miłości do ludobój-
ców i podpalaczy świata, a równocze-
śnie grozi klątwą milionom budujących
Polskę Ludową, milczeć nie możemy.
Z bólem w sercu stwierdzamy, że to
stanowisko Stolicy Apostolskiej jest
nadużyciem wiary dla celów nie-
wspólnych z wiarą nie mających
Stronnictwo nasze stoi na stanowisku,

nie z Partii Pracy poseł Hutchinson,
złożył w Izbie Gmin wspólny wnio-
sek następującej treści:

„Izba Gmin uważa, że jedynym roz-
wiązaniem ciężkiego kryzysu gospodar-
czego, w obliczu którego stoi ludność
Europy Zachodniej i Ameryki, jest odbu-
dowa wzajemnego zaufania między
czterema wielkimi mocarstwami. Przy-
czyni się to do ożywienia stosunków
handlowych i zwolni narody od pro-
wadzenia niszczących je gospodarczo
zbrojeń.

Izba Gmin wyraża niepokój z powo-
du przemówień ministrów i innych
przejawów aktywności rządu, przyczyn-
iających się do podsylenia wrogości
w stosunku do Związku Radzieckie-
go i krajów Europy Wschodniej. Izba
ostrzega, że tego rodzaju polityka ozna-
cza dalsze podporządkowanie Anglii
interesom Stanów Zjednoczonych.

Izba Gmin wzywa rząd aby wrócił
do polityki, dla której prowadzenia
otrzymał w roku 1945 mandat”.

ANGLICY TRACĄ ZAUFANIE DO PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH

LONDYN 30.7. (PAP) — W bryty-
jskich kołach gospodarczych duże za-
niepokojenie wzbudza w dalszym cią-
gu stały spadek kursów państwowych
papierów wartościowych.

Jednocześnie notowane jest zjawisko
stałego wycofywania oszczędności skła-
danych na państwowe książeczki osz-
zczędnościowe. Jak stwierdza krajowy
komitet oszczędnościowy, w tygodniu
bieżącym wycofano z książeczek ogół-
em około 19 milionów funtów szterlin-
gów. W tym samym okresie suma
wpłaconych oszczędności spadła o
milion funtów.

Wallace piętnuje program zbrojeniowy USA

NOWY JORK, 30.7. (PAP). Przy-
wódca amerykańskiej partii postepo-
wej Henry Wallace wygłosił przemówie-
nie, w którym ostro zaatakował
trumanowski program pomocy wojsko-
wej dla uczestników paktu atlan-
tyckiego, stwierdzając, że program
ten jest „kwintesencją katastrofalnej
i fałszywej polityki zagranicznej”.

Wallace napomknął „cyfryczne
grupy, które usiłują przekonać naród
amerykański, że zbrojenia potrafią
rozwiązać problem bezrobocia” i
podkreślił, że ilość bezrobotnych,
przekraczająca już dziś 5 milionów
osób, może w ciągu roku zwiększyć
się 2-krotnie. Oświadczył on tak-
że, że spadek produkcji przemysłowej
w ciągu ostatnich miesięcy
nie jest mniejszy niż spadek produ-
kcji w ciągu pierwszych 7 miesięcy
kryzysu 1929 — 1930. Wallace prze-
strzegł, że jeżeli wszystko będzie roz-
wijać się po dotychczasowej linii, —
to kryzys gospodarczy może przewy-
żyć wszystko co Ameryka znała do
tychczas.

Wallace wezwał rząd do porzuce-
nia złobnej polityki zagranicznej,
wyrażającej się m. in. w prowadze-
niu „zimnej wojny” i do natychmi-
astowego mianowania misji która szu-
kałaby dróg zawarcia umów handlo-
wych ze Związkiem Radzieckim, kra-
jami Europy Wschodniej i Chinami
Ludowymi.

WNIOSEK NIEZALEŻNYCH POSŁÓW LABOURYSTOWSKICH

LONDYN 30.7. (PAP) — Grupa nie-
zależnych posłów labourystowskich,
do której przystąpił wydalony ostat-

że miejsce wszystkich Polaków, nieza-
leżnie od spraw religii i wiary jest z
Polską Ludową a nie przeciw ludowi
i państwu ludowemu.

Radny Ciołko w imieniu 125 tys.
członków Okręgowej Rady Związków
Zawodowych, oświadczył, że związkow-
cy widzą w ostatniej uchwale Waty-
kanu nową próbę rozbić mas pracu-
jących. Stanowisko Rządu Polskie-
go dotyczące stosunku między Pań-
stwem a Kościołem, spotyka się z cał-
kowitym poparciem mas związkow-
ych.

Po dalszych przemówieniach solida-
ryzujących się ze stanowiskiem Rządu,
wśród burzliwych oklasków rozszerzo-
no plenum Wojewódzkiej Rady Naro-
dowej przyjęło uchwałę, w której
stwierdza:

Zebrani solidaryzują się ze stano-
wiskiem Rządu, który stoi konsek-
wentnie na gruncie wolności religij-
nej, gwarantując swym obywatelom
swobodę wykonywania praktyk reli-
gijnych, czego najlepszym dowodem
było oświadczenie Rządu z marca br.
Warszawska Wojewódzka Rada Naro-
dowa wzywa wszystkie rady nardo-
we, instytucje społeczne, gospodar-
cze, administracyjne, każdego obywatela
— do wzmocnienia pracy w fabry-
kach, na roli i w urzędach, do zwal-
czania wrogiej, dywersyjnej roboty
renkcyjnej części kleru, do zastrze-
żenia czujności wobec działalności wro-
gów państwa ludowego”.

Stefan Magenheim

Pięć lat temu

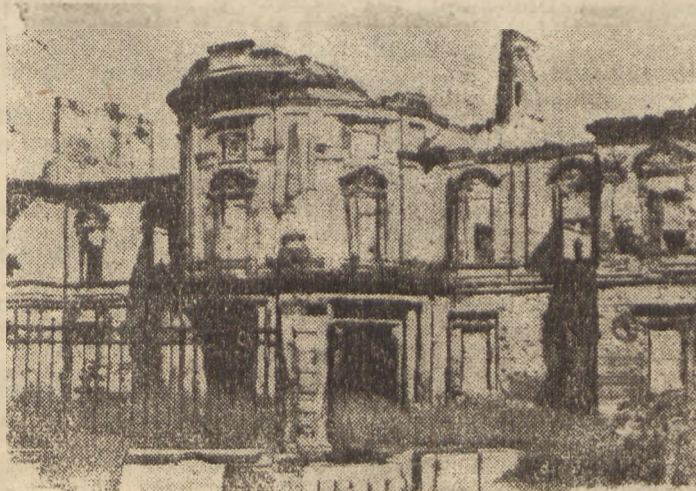
Piąta to już rocznica Powstania War-
szawskiego, które 1 sierpnia 1944 r.
wybuchło płomieniem w stolicy. Kiedy
zwracamy się myślą do owych czasów,
ogarniają nas dwa uczucia. Ciągłe żywe
uczucie najgłębszego podziwu dla boha-
terstwa ludności Warszawy, dla jej wiel-
kiej ofiarności i dla pogardy śmierci, z
jaką walczyła szczególnie młodzież.

Alle równocześnie ogarnia nas uczucie
pogardy dla ludzi, którzy wywołali pow-
stanie nie dla dobra Polski, nie dla dobra
narodu, nie dla dobra ludności stolicy,
lecz dla swoich egoistycznych, kastowych,
zbrodniczych celów — utrzymania się
przy władzy. Za taką ich politykę, za
zaufanie, którym ich darzyła — zapłacił
Warszawa życiem 200.000 ludzi, nie
dającymi się ogarnąć w cyfrach stratami

też bardzo szybko znalazły się samoloty
niemieckie nad domami Warszawy, a na
jej ulicach czolgi.

Wobec samolotów Warszawa była za-
pełnie bezbronna, nie mieliśmy ani dział
przeciwlotniczych, ani ciężkich karabinów
maszynowych, ani nawet w dostatecznej
ilości karabinów ręcznych, z których
można by — w ostateczności — strzelać
do samolotów salwami. A ciężkim czoł-
gom niemieckim zastępowali drogę na
ulicach Warszawy nieletni chłopcy i nie-
letnie dziewczęta z butelkami benzyny
w rękach. Dla określenia ich bohater-
stwa i ofiarności brak nam słów. Kie-
dyś wielki poeta wypiewa natchniony
ich heroizm.

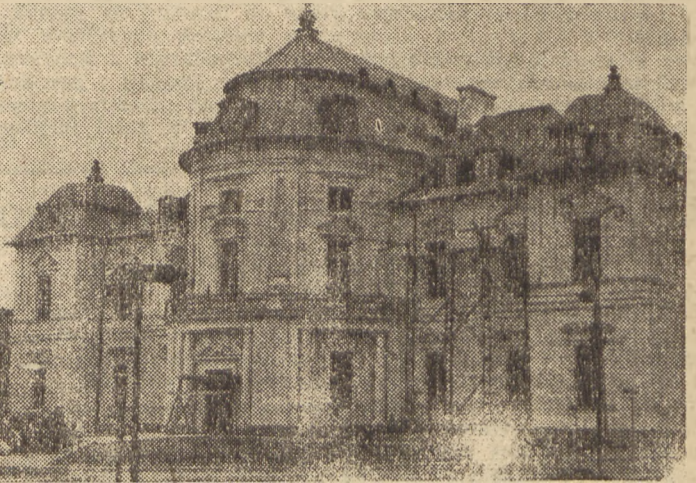
Nie możemy tutaj podawać wszyst-
kich oszustw, których dopuszczono się w



Zburzony w okresie Powstania pałac Radziwiłłów.

wartości artystycznych i kulturalnych,
zburzeniem całego miasta i niesłychaną
udręką całej ludności.

Powstanie można było stosunkowo la-
two wywołać, jeżeli się zważy ówczesne
nastroje ludności stolicy i całego narodu.
Naród z utęsknieniem czekał chwili,
kiedy będzie mógł chwycić za broń i pod-
nieść ją na okupantów. Naród długo
czekał na to hasło, któremu przeciwstawi-
ło się inne hasło — czekała z bronią
u nogi.



„Dziś z pietyzmem odbudowany jest ozdoba trasy W-Z i siedziba Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych

I oto armia radziecka w zwycięskim
marszu zbliżała się do Warszawy. Przy-
szła ostatnia już chwila chwycenia za
broń, na co z utęsknieniem czekały setki
tysięcy ludności Warszawy i miliony
ludzi w całej Polsce.

W czasie powstania armia ludność War-
szawy, ani ogół narodu polskiego nie zna-
ły jeszcze węzłów, łączących naczelne
władze AK i rząd londyński z Niemca-
mi, ani nie znały pertraktacji prowadzo-
nych z nimi — pertraktacji, które po-
przedziły wybuch powstania. Ale już w
czasie powstania ludność stolicy miała
wielokrotnie możliwość stwierdzić, że jest
oszukiwana.

Mikołajczyk powiedział Warszawie
przez radio, że na wszystkie sposoby za-
biega o pomoc, wzywał do wytrwania i
oświadczył, że gdy nie będzie mógł tej
pomocy otrzymać — powie to Warsza-
wie uczciwie. I oczywiście skłamał —
nigdy tego Warszawy nie powiedział. W
pewnym momencie nawet Bór-Komorow-
ski i jego otoczenie uczuły potrzebę us-
prawiedliwienia się przed ludnością umę-
czonej stolicy. Bór wtedy oświadczył, że
na wybuch powstania wybrał dzień, w
którym w Warszawie nie było ani sa-
molotów ani czołgów niemieckich. Nie
ma nic bardziej burzającego i bardziej
cyfnicznego, niż to tłumaczenie. Bardzo
być może, że w dniu wybuchu powsta-
nia nie było na Okęcu żadnych samolo-
tów niemieckich, ale były na innych lot-
niskach w pobliżu Warszawy. A na kil-
ka dni przed wybuchem powstania do-
szło pod Warszawę kilka wyborowych dy-
wizji niemieckich, między innymi dywi-
zja pancerna „Herman Goering”. I o

Fachowa krytyka angielska pisząc o
ówczesnej sytuacji na froncie podwar-
szawskim stwierdza z pogardą i lekce-
ważeniem, jak bardzo Bór-Komorowski
i jego sztab nie orientowali się w tej
sytuacji. W wyniku wielomiesięcznej ofen-
sywy wojska marszałka Rokossowskiego
w zwycięskim rozpedzie doszły swym
przednimi oddziałami aż do Radzimi-
na, skąd zeszła zaraz cofnęły się pod
Otwock. Armie radzieckie, wyczerpane
długotrwałą ofensywą, czekały na podej-
ście rezerw, zaopatrzenia itp. — gdy
Niemcy, zgromadziwszy dość poważne si-
ły pod Toruniem, pod wodzą jednego
z najlepszych swoich marszałków Mode-
la, rozpoczęli atak od skrzydła.

W ciężkich walkach obronnych mu-
siały wojska radzieckie przegrupowywać
się i zmieniać front. Prawie przez ca-
ły sierpień i część września front ra-
dziecki w stosunku do Wisły był nie rów-
noległy, lecz prostopadły. Dopiero po
rozgrzaniu Modela front radziecki
znovu zwrócił się twarzą do Wisły i 14
września zajęta została Praga. Ale fa-
chowcy wojskowi uważają zdobycie War-
szawy od strony Pragi za niemożliwe i
stolica została oswobodzona dopiero po
sforowaniu Wisły powyżej i poniżej mia-
sta.

Piszemy to wszystko, by przywołać
jeszcze jedno kłamstwo londyńsko-emigra-
cyjne. A poza tym z różnych w mię-
dzyczasy ogłoszonych dokumentów i
oświadczeń, a przede wszystkim z histo-
rycznych po prostu relacji na proce-
sie Doboszyńskiego — które wszyscy na
my świeżo w pamięci — wiemy już dziś
dobrze, jak zbrodniczą stawką było Po-
(Dokończenie na str. 2-cj)

Walka o prawa Związków Zawodowych

Dnia 28 i 29 lipca na sesji komitetu dla spraw społecznych Rady Gospodarczo — Społecznej toczyła się dyskusja na temat praw związków zawodowych.

Dyskusję otworzył przedstawiciel Związku Radzieckiego Arutunian, motywując rezolucję następującej treści:

„Wobec tego, że w licznych krajach zachodzących w dalszym ciągu i zachodzą fakty gwałcenia praw związków zawodowych oraz przesładowania klerowników ruchu zawodowego, co w rezultacie podważa główne zasady praw związków zawodowych; wobec tego, że konieczne jest zabezpieczenie we wszystkich krajach łącznie z koloniami i krajami zależnymi praw związków zawodowych, co posiada wielkie znaczenie dla poprawienia społecznych i gospodarczych warunków życia klasy robotniczej — komitet postanawia:

1) Polecieć wszystkim członkom ONZ natychmiastowo powiadzić ich o prawach prawnych w celu zabezpieczenia wolności działania związków zawodowych i ustalenia stałej kontroli nad stosowaniem wydanych praw i ustaw.

2) Powołać do życia komisję w celu opieki nad prawami związków zawodowych w łonie Rady Gospodarczo — Społecznej ONZ, składającej się z 5 członków Rady i przedstawicieli Międzynarodowej Organizacji Pracy, Światowej Federacji Związków Zawodowych, Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej i Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Funkcje komisji powinny być następujące: zbieranie i istniejących ustawodawstw i praktycznego zastosowania go w pracach związków zawodowych w krajach będących członkami ONZ, badanie wszelkich informacji, otrzymanych od organizacji związkowych, dotyczących naruszania praw związkowych. Komisja ma być z zgodą odpowiedniego rządu posłać przedstawicieli do zbierania na miejscu otrzymanych informacji. Przygotowanie dla Rady Gospodarczo — Społecznej zaleceń w celu zabezpieczenia praw związków zawodowych.

Badając położenie związków zawodowych w poszczególnych krajach, komisja powinna zaprosić do współpracy przedstawicieli miejscowych związków zawodowych.

Delegat radziecki wyraził nadzieję, że jeszcze w toku obecnej sesji Rada powoła komisję zadecyduje o ku zadowoleniu związków zawodowych. To zagadnienie — stwierdził Arutunian — jest jednym z najważniejszych w skali międzynarodowej od czasu wojny, ponieważ prawa związkowe nie otrzymały jeszcze należnego im miejsca w prawie międzynarodowym.

Arutunian podkreślił usługi SFZ, która przedstawiła te sprawy ONZ, domagając się wzmocnienia praw związkowych na arenie międzynarodowej i zaznaczył, że prawa te muszą być również zagwarantowane w koloniach i krajach zależnych, mimo sprzeciwu Wielkiej Brytanii, Francji i innych państw, posiadających kolonie.

Państwa te uważają wszystkie projekty wciągnięcia krajów kolonialnych i zależnych do ogólnego ustawodawstwa związkowego za ingerencję w ich sprawy wewnętrzne. Ko-

misja utworzona przez Radę Gospodarczo — Społeczna musi przełamać tę opozycję i czuwać nad respektowaniem praw związkowych na całym świecie.

W dyskusji wzięła również udział przedstawicielka Polski prof. Kormanowa, która poparła wniosek przedstawiciela radzieckiego, podkreślając olbrzymie jego znaczenie, gdyż po raz pierwszy w historii powołuje się masy robotnicze do wzięcia udziału w pracach nad zabezpieczeniem ich praw do wolnej pracy.

Poparcie, udzielone przez polską delegację wnioskowi Związku Radzieckiego, tłumaczyć należy także doświadczeniem Polski, która jest dziś jedynym państwem, reprezentującym kraje demokracji ludowej w łonie Rady.

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Kormanowa podkreśliła doniosłą rolę związków zawodowych w Polsce, wliczając ich licznemu zasługę i osiągnięcia, a mianowicie udział związków zawodowych w odbudowie zniszczonej wojennymi, w uprzemysłowieniu kraju, w wspólnym podjęciu pracy i w podniesieniu kwalifikacji mas pracujących. Związek zawodowy w Polsce to organizacja wolnej pracy w wolnym i niezawisłym kraju, rządzonej przy współudziale mas pracujących.

Odpowiadając na wywody przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, którzy twierdzili, że obrona praw związkowych należy do kompetencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, delegat ZSRR Arutunian zaznaczył, że działalność tej Organizacji nie stoi na odpowiednim poziomie.

W ciągu 30 lat istnienia MOP nie zdołała opracować konwencji między narodowej, zabezpieczającej prawa związkowe. Dziś Organizacja zajmuje się ochroną praw pracodawców a nie robotników, czego dowodem jest ostatnia jej sesja w Genewie. Należy poza tym podkreślić, że statut MOP przewiduje, że działalność jej nie rozciąga się na kolonie i kraje zależne. Nie należy także zapominać, że do zagadnienia należą sprawy równoprawienia kobiet, równej płacy za równą pracę oraz sprawa wolności słowa i inne prawa. Kwestie te nie należą do kompetencji Międzynarodowej Organizacji Pracy i dlatego powołanie jej tej sprawy byłoby zupełnie nieodpowiednie.

Poza tym w jednej z opracowanych już przez MOP konwencji znajduje się następujący paragraf: „Robotnicy mają prawo do działalności związkowej bez zgody pracodawców jedynie poza godzinami pracy”.

Przepis ten wyklucza możliwość strajku, ponieważ strajk jest właśnie działalnością związkową, podjętą bez zgody pracodawców w godzinach pracy. Przepis ten, opracowany przez MOP, daje pracodawcy prawo zwolnienia robotników za przynależność ich do strajku.

W zakończeniu delegat Związku Radzieckiego podkreśla, że przytoczył jedynie kilka przykładów niewystarczającej działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy. Przykłady te uzasadniają jednak całkowicie wniosek stworzenia w łonie Rady Gospodarczo — Społecznej odpowiedniej komisji, powołanej do czuwania nad przestrzeganiem praw związkowych w skali międzynarodowej.

Walki na linii kolejowej Kanton — Hankou

LONDYN, 30.7. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej, posuwające się przez żyzne pola prowincji Hunan w kierunku południowo-zachodnim zagrożą przedsięwzięciem linii kolejowej Kanton — Hankou w pobliżu miejscowości Lei — Jang, położonej w odległości 80 kilometrów na południe od węzła kolejowego Henjang. Utrata Lei — Jang wytworzyłaby głęboki wyłom w obronie Kuomintangu i przemiejszczenie kolejowe między prowincją Kwantung i Kwangsi.

Sukcesy gospodarcze Ukrainy

MOSKWA, 30.7. (PAP). Jak wynika z ogłoszonego w Kijowie komunikatu urzędu statystycznego, gospodarka Ukrainy Radzieckiej odniosła w drugim kwartale b. r. wspaniałe sukcesy w najbardziej podstawowych gałęziach przemysłu i rolnictwa.

Ogółem przemysł Ukrainy wykonał plan drugiego kwartału w 104 proc. Poszczególne gałęzie przemysłu w drugim kwartale b. r. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego znacznie zwiększyły swą produkcję. I tak, produkcja surowców wzrosła o 38 proc., stali — o 55 proc., wyrobów walcowanych — o 68 proc., koksu — o 36 proc., wydobycie rudy żelaznej — o 28 proc., węgla — o 18 proc., produkcja traktorów — o 62 proc., parowozów — o 44 proc.

Ogółem produkcja przemysłowa Ukrainy SRR wzrosła w drugim kwartale b. r. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. — o 35 proc. Rolnictwo Republiki Ukrainy przedkroczyło w roku bieżącym plan siewu wiosennego. Wiosenny plan sadzenia pasów leśnych kolchozy ukraińskie wykonały w 165 proc.

W inwestycje w gospodarce ukraińskiej w pierwszym półroczu b. r. wzrosły w porównaniu z pierwszym półroczem 1948 roku o 17 proc.

Senat włoski ratyfikował pakt atlantycki

RZYM, 30.7. (PAP). Senat włoski ratyfikował w dniu 29 lipca 175 głosami przeciwko 81 i przy jednym wstrzymaniu się od głosowania — przystąpienie Włoch do paktu północno-atlantyckiego.

W rocznicę zamachu na Jauresa

PARYŻ 30.7. (PAP). W 35 rocznicę zamachu na Jauresa obok kawiarni, w której popełniono morderstwo, odbyła się uroczystość żałobna ku czci wielkiego socjalisty i bojownika o pokój. Na transparentach, które niesli uczestnicy obchodu, widniały napisy: „Gdyby Jaures żył, walczyłby razem z nami o pokój przeciw paktowi atlantyckiemu”.

Tę samą myśl wyraził w swoim przemówieniu członek Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Gourdeaux. Przedstawiciel socjalistów jednościowych Guignebert podkreślił, że Jaures jest z tymi, którzy walczyli o pokój, wierni zasadom socjalizmu.

Andre Blumel, przemawiając w imieniu bojowników o wolność i pokój zacytował słowa Jauresa: „Trochę internationalizmu oddala od ojczyzny, dużo internationalizmu prowadzi do ojczyzny”.

Naoczny świadek zamachu na Jauresa — Renault — w żywych słowach opisał wydarzenie sprzed 35 lat. Prelegent zestawiał kampanię prowadzoną przez reakcję przeciw Thorezowi z nagana, której ofiarą padł Jaures. Młoda napietował pakt atlantycki oraz zbrodniczą wojnę w Vietnamie.

W dobrze poinformowanych kołach kantonńskich przypuszcza się — jak twierdzi korespondent Reutersa — że generał kuomintangowski Pai zmuszony będzie pod naciskiem wojsk ludowych raczej wycofać się do prowincji Kwangsi niż bronić Lu-Jany. Wycofanie się gen. Pai do prowincji Kwangsi usunie ostatnią większą przeszkodę przed wojskami ludowymi, zmierzającymi do Kantonu.

Oddziały generała Lu-Po-Czen posuwają się na południe w kierunku Kanczow, ważnego miasta w kierunku Kiangsi, skąd prowadzą doskonałe drogi do węzła kolejowego Kukong, oddalonego o 150 kilometrów od Kantonu.

Formacje ludowe pod dowództwem generała Lin-Piao posuwają się na zachód w kierunku Czungkungu, stolicy Chin podczas wojny z Japonią. W płatek o świcie oddział partyzantów w sile 300 osób zaatakował kwatery wojsk kuomintangowskich położoną w odległości 65 kilometrów od Hongkongu, wycofując się po zdobyciu znacznej ilości sprzętu wojennego.

Oddział partyzancki liczący około 300 żołnierzy, zaatakował w płatek garnizon wojsk kuomintangowskich w pobliżu koncesji portugalskiej Macao. Po rozbrojeniu garnizonu partyzanci wycofali się, zabierając broń i amunicję.

Prześladowanie antyfaszystów w USA

NOWY JORK, 30.7. (PAP). — Prze wodniczący rozprawy przeciwko przy wódcom amerykańskiej partii komunistycznej Medina, powołał szereg nowych postanowień, mających na celu ograniczenie praw obrony.

Przewodniczący trybunału przerywał świadkom obrony ich zeznania, których celem jest wykazanie rzeczywistego nastawienia i działalności partii komunistycznej.

Na rozprawie w dniu 29 b. m. sędzia Medina ostro przerwał świadkowi Hall, gdy ten charakteryzował stosunek amerykańskiej partii komunistycznej do kwestii murzyńskiej. Zarazem Medina stwierdził, że sąd nie dopuści do składania jakichkolwiek nowych zeznań o tym, co komunistyczna partia uczyniła dla weteranów wojennych, gospodyń domowych i młodzieży — gdyż zdaniem sądu — wszystkie te kwestie zostały „dostatecznie wyjaśnione”.

Truman o sprawach „atomowych”

WASZINGTON, 30.7. (PAP). Prezydent Truman omówił na konferencji prasowej przeciwnieństwa anglo-amerykańskie, wynikające z faktu, że Stany Zjednoczone odmówiły udzielenia Anglii „dodatkowej tajnej informacji” o „sekretnie” bomby atomowej.

Truman wskazał, że poprzednie krótkoterminowe porozumienie USA Anglii i Kanady należy zastąpić długoterminowym porozumieniem o współpracy w dziedzinie „badania i produkcji bomby atomowej”, co jednak nie może naskładać na Stany Zjednoczone „jakichkolwiek zobowiązań”.

Ruch strajkowy w Kanadzie

OTTAWA, 30.7. (PAP). W Kanadzie wzrasta ruch strajkowy. Według oficjalnych danych, ogłoszonych przez rząd w czerwcu w Kanadzie zanotowano 27 strajków, w których brało udział 12 tys. robotników. W maju w 23 strajkach uczestniczyło 10.540 robotników.

Raport ONZ o sytuacji finansowej w świecie

NOWY JORK, 30.7. (PAP). Sekretariat ONZ opublikował raport pt. „Tendencje inflacyjne i deflacyjne w latach 1946/47”.

Raport podkreśla, że w latach 1946/47 w większości krajów ujawniły się tendencje inflacyjne. W licznych państwach tendencje te przekształciły się w jawną inflację. Inflacji towarzyszył ostry spadek dochodów realnych ludności, wzrost cen i obniżenie się konsumpcji środków żywności.

We Francji realny dochód i konsumpcja na głowę ludności były o 15 proc. niższe, zaś realna płaca o 35 — 40 proc. niższa niż w okresie przedwojennym.

We Włoszech konsumpcja środków żywności na głowę ludności w 1946 r. była o 1/3 niższa niż przed wojną, a koszty utrzymania poważnie wzrosły.

Konsumpcja środków żywności w Indiach była prawie o 15 proc. niższa niż w latach 1934—38.

We Francji — w Paryżu — koszty utrzymania w drugiej połowie 1948 r. były prawie dwukrotnie wyższe niż w roku 1947.

Koszty utrzymania wzrastały również w krajach skandynawskich, gdzie przewyższają więcej niż o półtora raza poziom przedwojenny.

W krajach Ameryki Łacińskiej nie bacząc na pewne polepszenie sytuacji aprowizacyjnej koszty utrzymania wzrastały. W Chile koszty utrzymania w drugiej połowie roku 1948 stanowiły 466 proc. poziomu przedwojennego, a w porównaniu z 1947 r. wzrosły prawie o 30 proc. Podobna sytuacja zapanowała w Boliwii i w Paragwaju.

W Stanach Zjednoczonych nie bacząc na uśrednianie się w drugiej połowie 1948 r. oznaki kryzysu gospodarczego notuje się wzrost cen. Udział ludności w dochodzie narodowym spada przy jednoczesnym wzroście zysków monopolu.

Zgodnie z danymi raportu ONZ — zyski monopolu zwiększyły się w porównaniu z pierwszą połową 1946 r. prawie o 4 proc. podczas gdy fundusz płac i pensji wypłacanych przez państwo zmniejszył się o 3 proc.

W Kanadzie koszty utrzymania w 1948 r. były o 25 proc. wyższe niż w roku 1946. A ceny na artykuły żywnościowe przewyższyły poziom z roku 1946 o 40 proc.

Z raportu ONZ wynika, iż sytuacja gospodarcza w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej przedstawiała się zupełnie inaczej. W krajach tych notuje się rozwój gospodarki. W Polsce np. — stwierdza raport — realne płace w przemyśle wzrosły przez rok poczynając od połowy 1947 r. prawie o 1/3.

Raport podkreśla również nieustanną polepszącą się sytuację aprowizacyjną i znaczny spadek cen w Związku Radzieckim.

Przed kongresem pokoju w Meksyku

MEKSYK, 30.7. (PAP). W dniu 1 sierpnia b. r. zbierze się komplet organizacyjny Kongresu Pokoju państw Ameryki Łacińskiej. Kongres ten będzie „bradować od 1 do 10 września br. Oczekiwane jest przybycie delegacji wszystkich organizacji postępowych Ameryki Północnej i Południowej.

Wśród obserwatorów krajów europejskich zapowiedzieli swój przyjazd m. in.: prof. Fryderyk Joliot-Curie, Picasso i Aragon. Specjalne zaproszenie wysłane zostały do krajów Europy Wschodniej, a również i do Polski.

Demonstracje robotnicze w Finlandii

HELSINKI, 30.7. (PAP). 28 lipca odbyła się w Kemi demonstracja 3 tys. strajkujących robotników. Demonstrację zorganizowano pod hasłem walki o chleb.

Kronika polityczna

Dnia 30 b. m. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora R. P. w Rzymie — Adama Ostrowskiego.

Pięć lat temu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wstanie Warszawskie w mizernej grze, prowadzonej przez nikczemnych ludzi bez sumienia i bez skrupułów.

Za tą grę, według przybliżonych obliczeń, 200.000 ludzi zginęło w czasie Powstania w samej Warszawie, milion dwieście tysięcy zostało wywiezionych do obozów koncentracyjnych lub w głąb Niemiec i rozproszonych po całej Polsce, a miasto zostało zburzone i spalone do fundamentów. Ilu z wywiezionych ludzi zginęło lub zmarło przedwcześnie śmiercią, tego się nigdy nie dowiemy.

Wspomnienie niesłuchanego bohatera i niesłuchanego poświęcenia powstańców, gdy młodzi chłopcy, uzbrojeni tylko w rewolwery czy granaty własnego wyrobu, rzucali się na uzbrojonych w nowoczesne automaty żołnierzy niemieckich — w niczym nie osłabia naszego żalu za poniesioną klęskę i poniesione straty. Powstanie Warszawskie jest jeszcze jednym dowodem, do czego zdolny jest w porwie patriotyzmu lud pracujący, ale w niczym nie umniejsza to odpowiedzialności przed narodem i przed historią tych ludzi, którzy powstanie woli.

Lecz jedna rzecz dziś jest już pewna. Nigdy już więcej polski lud pracujący nie stanie się ofiarą w rękach politycznych oszustów i zdrajców.

STEFAN MAGENHEIM

Szttychem

Rozważania pobitego

PAN Moch nie jest naszą największą sympatią. Wiadomo dla czego i nikt się temu chyba nie dziwi. Trudno także nazwać francuskie go ministra spraw wewnętrznych ulubieńcem swego narodu. I znowu wiadomo dlaczego i nikt się temu nie dziwi. Obecnie Monsieur Moch powiększył grono swych entuzjastów i rozszerzył swe wpływy na „zaprzyjaźnioną” Anglię. Palkarze pana Mocha sprali po prostu na kwaśne jabłko i odpowiednio pokopali Bogu ducha winnego profesora angielskiego nazwiskiem Robert Payne, który przypadkowo znalazł się w promieniu działania paryskiej policji.

A ponieważ Anglii naogół jeszcze nie oswoili się z myślą, że mogą dostać pałką po łbie od byle francuskiego „flic’a”, więc profesor Payne — (wymawia się zresztą, o zbiegu okoliczności! „pejn” czyli ból) siadł przy biurku — po przesiedzeniu się w komisariacie — i napisał pyszny artykuł do „NEW STATESMAN AND NATION” pod tytułem „A mediation on being beaten up” — „Rozważania pobitego”, z którego poniżej dajemy kilka wyjątków:

„Pobiła mnie właśnie policja francuska. Jest to uczucie zupełnie niezwykłe i po kilku raczej bezsensownych nocach można dojść do niektórych wniosków. Są to wnioski oczywiste: jeżeli kiedykolwiek widzę policjanta francuskiego, czuję, że nieznacnie a jednak wyraźnie drze. Nie pytam go więcej — co zwykłem robić — o radę, jak dostać się do najbliższego metra, i przyskam się instynktownie do najbliższego muru, jeżeli gdziekolwiek mijają mnie, nawet pustą granatowa karetką po licyjną...”

Po tym wstępie następuje szczegółowy opis, jak Mr. Payne czekał spokojnie na przyjaciele koło Cafe de Flore, jak pojawiła się z krzykiem grupa wesółych rozbawionych studentów francuskich, którzy właśnie zdali „bachot”, mature. Zupełnie nie winne brewerie studenckie. Nagle zajeżdżała na scenę policja i zaczęło się prawdziwe inferno:

„Panika na zewnątrz kawiarni była taka, jaką poznałem w czasie wojen domowych w Chinach... Policjanci... po prostu rzucili się na grupę bezbronną i pojedynczych studentów, ciskali ich na chodnik, przeklinali najbardziej ordynarnymi słowami i wlekli za ręce i nogi do karetki”.

Profesor notował numery tych policjantów i wówczas:

„Mam bardzo dokładny obraz następujących trzech minut. Trzej policjanci rzucili się na mnie, kłeli, grozili, że kopną mnie w d... aż gwiazdy zobaczę i i jednogłośnie postanowili dać mi nauczkę... Pamiętam, jak dostałem pięć straszliwych uderzeń w głowę, a potem cały Boulevard St. Germain zaczął się kręcić jak obraz futurystyczny”.

Profesora wciągnięto do karetki i a w czasie jazdy jeszcze mu „dodano”. Po szczegółowym opisie pobytu w komisariacie p. Payne zaznacza, że chciał połączyć się z ambasadą brytyjską, ale policjanci go zbywali sztychami. Gdy wreszcie odziedzili się, kim jest naprawdę — „niemał na kolskach błagali mnie, abym pszedł”.

„Napisałem kilka słów z protestem do Prezydenta Republiki, z małą tylko nadzieją, że kiedykolwiek przeczyta mój list. Byłoby rzeczą bezużyteczną pisać do ministra spraw wewnętrznych p. Jules Moch, który jest gdzieś na wycieczce na Morzu Śródziemnym. Widzę Francję teraz w innym świetle” — kończy Mr. Payne — dodając kilka słów na temat „pocztawienia śladów przez SS”.

Kiedy czytałem ten pełen sentymentu i zarazem oburzenia opis „kontaktu” angielskiego profesora z ideologią policyjną p. Mocha — nagle zczumałem... tajemniczo polityki wizowej francuskiego konsulat w Warszawie.

Może to... przejaw szczególnej delikatności w stosunku do uczonych polskich, choć się udać na zjazd międzynarodowy. Może to chęć zaoferowania im „całkiem niezwykłych sensacji” — skutków kolizji głowy z pałką gumową. Może konsulat — quelle delicatesses! — chce uniknąć kompromitacji, gdyby tak na przykład polskiego delegata na kongres UNESCO spreparowano, jak profesora angielskiego, bawiącego w Paryżu w gościnie?

A w każdym razie Paryż zamiast być nadal „ville lumiere” stał się „ville moche”, póki rządzą nim monsieur Moch i jego pałkowniaki policjanci.

FLORET

W kilku wierszach

— Prasa czechosłowacka donosi o stałym wzroście składek obywateli czechosłowackich na rzecz zbiórki pod hasłem: „Praga — Warszawa”.

Ogólna liczba składek w ramach tej akcji przekroczyła w dniu 30 lipca kwotę 6 milionów koron czechosłowackich.

W sobotę udał się w drogę powrotną do Polski 45-osobowa grupa robotników polskich, którzy w ramach akcji wymienionej spejdzieli swą wczasy w najpiękniejszym zakątku Węgier nad jeziorem Balaton. Odjeżdżających serdecznie żegnał na dworcu przedstawiciel Rady Węgierskich Związków Zawodowych.

— Urzędowo podano do wiadomości, że szef sztabu lotnictwa brytyjskiego (RAF) marszałek Tedder ustąpił ze swego stanowiska z dniem 1 stycznia 1950 roku.

— Dziennik libański „Al Hailat” donosi, że rząd libański wzmożł prześladowanie partii komunistycznej w kraju. Utworzono specjalną brigadę, która przeprowadza rewizje i areszty wśród członków partii.

— W pobliżu Portu Dlx (w stanie New Jersey w USA) zderzył się w powietrzu samolot pasażerski typu „Dakota” z samolotem wojskowym. 15 pasażerów i członków załogi „Dakoty” oraz pilot samolotu wojskowego zginęli.

Katastrofalna sytuacja finansowa zachodniego Berlina

BERLIN, 30.7. (PAP). — „Nadburmistrz” kadubowego magistratu zachodnich sektorów Berlina Reuter zwrócił się z rozpaczliwym apelem o pomoc do mocarstw zachodnich, przedstawiając katastrofalną sytuację finansową podległej mu części miasta. Reuter stwierdził, że liczba bezrobotnych w zachodnim Berlinie wzrosła do 200 tys. osób.

Omawiając fakt zamierzonego przez niesienia biur amerykańskiego zarządu wojskowego z Berlina do Niemiec Zachodnich, „Taegliche Rundschau” pisze, że mocarstwa zachodnie nie chcą najwidoczniej brać dalej odpowiedzialności za Berlin Zachodni.

Znalazło to również swój wyraz w odmowie włączenia Berlina zachodniego jako 12 prowincji do przyszłego „państwa zachodniego — niemieckiego”.

„Taegliche Rundschau” podkreśla, że jakkolwiek nieprzychylna są te okoliczności dla berlińskich podżegaczy wojennych i zwolenników polityki rozbięcia Niemiec, to jednak będą oni musieli stwierdzić, że mocarstwa zachodnie zrezygnowały z Berlina zachodniego jako „wysuniętego bastionu” i że w przyszłości nie będą wyrzucały ani dolarów, ani funtów na tę zbyt drogą przyjemność.

NOWY JORK, 30.7. (PAP). — Jak podaje agencja Associated Press, komendant amerykańskiego sektora Berlina gen. Howley złożył na ręce Wysokiego Komisarza USA w Niemczech McCloy’a prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Zgodnie z obiegającymi w kołach amerykańskich pogłoskami, gen. Howley jeden z ostatnich i najbardziej zagorzałych zwolenników polityki uprawianej przez gen. Clay’a, opuści Berlin 1 września.

ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI WE WSCHODNIEJ STREFIE NIEMIEC LEPSEJ Z KAŻDYM ROKIEM BERLIN, 30.7. (PAP). — Niemiecka Komisja Gospodarcza (strefa radziecka) postanowiła na swym ostatnim posiedzeniu znacznie polepszyć zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Według planu, ustalonego przez Komisję, ludność strefy radzieckiej już w roku 1951 będzie o wiele le-

Watykan sam się zdemaskował

Pod takim tytułem moskiewska „Prawda” publikuje artykuł Borysa Leontiewa na temat ostatniej uchwały Watykanu.

Komentując ostatnią uchwałę Watykanu, grozącą ekskomuniką członkom partii komunistycznych, robotniczych i ich sympatykom, a także wszystkim, którzy czytają książki marksistowskie i prasę komunistyczną autor stwierdza, iż uchwała ta obejmuje 70 mil. członków związków zawodowych, wchodzących do Światowej Federacji Związków Zawodowych, jak również 600 milionów ludzi, którzy delegaci brali udział w komunistycznym w Światowym Kongresie Obróńców Pokoju.

Papież Pius XII grozi ekskomuniką 1/3 ludzkości.

Czym wywołana została obecna akcja papieża Piusa XII? — pyta autor artykułu. Akcja ta — pisze Leontiew — jest daleko nieprzypadkowa. Wydarzenia ostatnich miesięcy ujawniły pogłębiającą się słabość obozu reakcji międzynarodowej, obozu podżegaczy wojennych.

W obliczu potężnego, ogólnoludowego ruchu w obronie pokoju — koła rządzące państw imperialistycznych ujawniają zdenerwowanie i zakłopotanie.

Szczególną wściekłość reakcji międzynarodowej wywołują wzrastające wpływy partii komunistycznych. We wszystkich krajach komunistów występują jako siła kierownicza w ruchu pokojowym.

Miliony ludzi nie będących członkami partii komunistycznych współpracują z tymi partiami w walce o trwałą demokratyczną pokój.

Rozbić jednolity front zwolenników pokoju, rozbić jedność mas ludowych — oto zadanie reakcji.

To zadanie właśnie realizuje obecnie wykonać papież Pius XII.

Przeczytawszy wypowiedzi prasy burżuazyjnej, usiłującej przedstawić uchwałę Watykanu o ekskomunikę jako „samobronę katolicyzmu w związku z wydarzeniami w Europie wschodniej” Leontiew stwierdza: dobrane wiadomości, że w krajach, w których komunisty uczestniczą w rządzie, ludzie wierzący korzystają z pełnej wolności religii.

Nie można tego powiedzieć w krajach kapitalistycznych, gdzie bardzo często tylko jedna panująca religia korzysta z prawa rozprzestrzenienia swej nauki wiary.

Wprost przeciwnie rzecz się ma w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, gdzie swobodę religii i wyznania przewidują istniejące konstytucje. Całkowicie zadawała to wierzących w tej liczbie i w krajach demokracji ludowej. Lecz ta swoboda i równość wszystkich religii nie zadawała magnatów kościelnych, kierowników łociści katolickiego — Watykanu.

Papież — pisze dalej Leontiew — pragnie uczestniczyć w polityce, pragnie mieszać się do spraw wewnętrznych właśnie tych krajów, gdzie do władzy przyszedł naród.

Pius XII podjął niebezpieczny dla siebie i dla całego kolegium kardynałów katolickich krok polityczny. Prowokacyjną uchwałę papieża nie uchronimo doprowadzi do dalszego obniżenia autorytetu Watykanu wśród mas katolickich pracujących zarówno w wolnych krajach demokracji jak i w świecie kapitalistycznym.

Miliony wierzących — katolików, protestantów, prawosławnych, muzułmanów lub buddystów — pisze Leontiew — nigdy nie wyrzekną się swej wspólnej walki przeciwko niebezpieczeństwu wojny, przeciwko krwawemu imperialistycznym planom.

Zbigniew Grotowski

Kombajny w akcji pod górą Sobótką

Bielany Śląskie, w lipcu.

G DYSMY jechali szosą w kierunku na Świdnicę, prastawiającą górą Sobótką, znaną wśród meteorologów, jako region o największym nasileniu burz letnich, pokrytą się chmurami welonem. Najwyższe to podwrocławskie wzniesienie, przyciągające uczonych wykopaliskami przedhistorycznymi, wygląda jak wygasły wulkan, panujący nad spokojną, płacisutką równiną, falującą morzem zbóż.

Zbliżyliśmy się ku autostradzie, którą w sierpniu 1939 roku ciągnęły pancerne dywizje na podbój Polski. Zza nasypu dochodziła nas huk maszyn... jakby czołgów... Przypomina nam się wizja września i ostrzeżenie „Uwaga nadchodzą!”.

Nadchodzi burza — mówi kombajner Antoni Wojciechowski do swego pomocnika Łowickiego, gdyśmy już przybyli na miejsce żniwa we wzorowym Państwowym Gospodarstwie Rolnym Bielany Śląskie, patrząc już Sobótką całą utonąłą w czarnych chmurach.

Ta burza idąca od Zachodu przejdzie jednak szybko ponad tą okolicą, w której odbywają się żniwa, prowadzone w bliskawicznym tempie. Traktory suną, wgrzając się w run pszeniczny. Padają kłosa, które konikom polnym wydawały się wysokimi sosnami.

BRYGADA NOWYCH TRAKTORÓW

Ow niesamowity huk maszyn, który styszelśmy spoza nasypu — sprawiała brygadą nowiuteńkich traktorów.

— Prosto, z radzieckich fabryk... Nadchodzą ze Wschodu brygady traktorów i ciężkie pracownice kombajny, które sprawiają, że żniwa tegoroczne umkną burzy.

Patrz na znajomą twarz zarządcy majątku.

— Gdzież się spotkali? — pytam — czy pan nie z Krakowskiego?

— Tak — ożywiła się szczerła w słońcu, sympatyczna twarz Janusza Chmielowskiego, — pochodzę z Krzeszowic, dojeżdżałem do IX Gimnazjum do Krakowa, skończyłem też Szkołę Rolniczą w Czernichowie.

Chmielowski opowiada nam o swym gospodarstwie.

— Mam tu 360 hektarów dobrej pszenicznej ziemi. Dorabiamy się i to właśnie jest moja zguba...

— ?

— Ciągłe odwiedzają nas tu wycieczki krajowe i zagraniczne, które chcą się dowiedzieć, w jaki sposób zbieramy z hektara 29 metrów żyta, czy 20 metrów rzepaku, dlaczego nasze krowy dają po 32 litrów mleka dziennie. Jestem tu częścią przewodnikiem niż gospodarzem.

KOMBAJNER ZE SZTABU I ARMII

Spoglądam na wspaniały okaz kombajnu, który porusza w skrzydła żniwiarki rosnę, lecz zgłębione już ciężarem ziarna kłosa. Północne elewatory podają zboże do bebnia młocarni, która oddziela ziarno od sioły. Ziarno poprzez sita i młynki się pie się zguba stoga do trzech worków, które co kilkanaście kroków ściska się ciężkim, chlebnym pokotem na ścierńisku. Słoma automatycznie związana po 7 snopów wypada przez transporter.

Huczy traktor — żniwiarka wali w mur pszenicy, tnąc go jak ogrodnik żywopłot, a wydaje mi się, że poprzez gzyrzt traktorowego motoru słyszę piosenkę:

„Płynię Oka, jak Wisła szeroka... No tak, Chmielowski jest rodziną z nad Wisły, a kombajner, który w tej chwili ruszył do wysięgu z burzą, sunąc z nad szczytu Sobótki, jest żołnierzem i Armii, który ruszył z nad Oki, przeszedł Odrę i zdobył Berlin.

Kombajner pochodzi z Bugu. Cała kampania i Armii przebył w sztabie generała Popkowskiego. Ma 9 odznaczeń bojowych.

Obserwuję go w momencie, gdy nastąpił drobny defekt w traktorze i trzeba było przerwać pracę. Objeżdżam natychmiast, jak dawny wojskowy, komendę nad akcją. Rowerysta pędzi do warsztatów po części wymienne. Chmielowski stoi nad traktorem, przynagla i zachęca, pomaga i choć spokojny, widząc, że spala się wewnętrznie. Spogląda na przemian na traktor, na kombajn, w którym worki dopelnione są do ich pół sytości. Drażni go ta praca w połowie przerwana. Rzuca badawczym okiem w stronę, gdzie przed kilku godzinami była Sobótką, a dziś jest czarna burza, która zjawia się tu lada minuta.

— Prędzej... prędzej — mówi głosem spokojnym, lecz nagłym, tak

Literaci i dziennikarze radzieccy opuścili Polskę

30 b. m. delegacja literatów i dziennikarzy radzieckich opuściła Polskę, udając się samolotem w drogę powrotną do ZSRR.

Gości serdecznie żegnali: prezydenta Ministerstwa Kultury i Sztuki, sekretarza gen. Związku Literatów Leopolda Lewina, przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych i młodzieży oraz Tow. Przyjaźni Polsko — Radzieckiej.

Z ramienia ambasady ZSRR żegnał delegację radziecką attaché kulturalny — Kuzniecowa.

Odejdźmy gościom wręczono wianki kwiatów

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej”

jakby przemawiał w czasie bitwy, gdy zabnie się motor czołgu...

— Nareszcie! — odetchnął lekko, skoczył na swe miejsce, traktor ruszył, kłosa zsuwały się szybko do młocarni i fabryka chleba ruszyła.

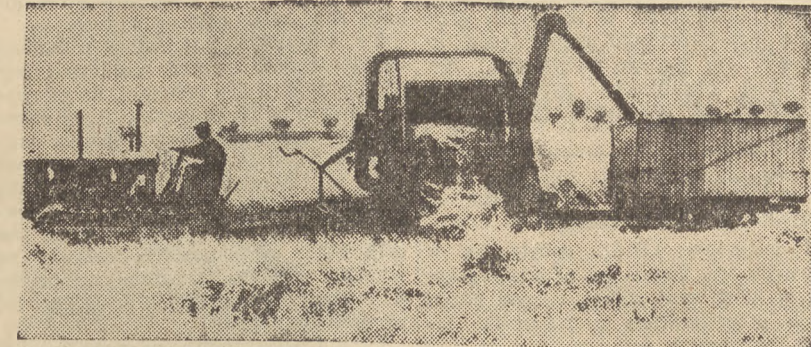
— Na razie mamy tylko ten jeden kombajn — objaśnia nas zarządca majątku — lecz awizowano nam już drugi, radziecki kombajn, który jest w drodze.

TRAKTORY KD 35

Zjawia się też brygadzysta Mikolaj Zdan.

To jego traktory huczą w oddali.

— Robimy już podorywki — mówi



Kombajn przy pracy. Za kombajnem całe zboże; słoma jest odrzucana na bok, zbiera ją specjalna maszyna. Zbiornik wylmcający zboże został w warsztatach P.G.R. Izdeba (pow. śląski) zbiornik, zboże odsypywał

wi nam fachowiec z Bugu — jęczmień i rzepak już zwieziony z pola. Teraz ruszyło do pracy 5 nowiuteńkich traktorów radzieckich KD 35. Są dopiero do dotarcia i pracują w 50 proc.

— Rzekap nie tylko zwieziony, ale omłocony i odstawiony do magazynów we Wrocławiu — mówi nam ob. Chmielowski. — Kończymy żyta, a i z pszenicą uciekniemy przed burzami i deszczem.

24-letnia klaczka ciągnąca bryczkę ma niezły jeszcze temperament. Wracamy w szybkim tempie do majątku. Teraz rozumiemy dlaczego Wydział Rolniczy został przeniesiony z Uniwersytetu na Politechnikę. W gospodarstwie rolnym królują maszyny.

Majątek posiada poza ową brygadą, która jest na „dotarcie”, dwa dawne traktory, 3 snopowiązałki, 1 komplet młocarni i komplet plugów parowych. Odczuwa się tylko braki w zakresie siewników.

27 — 147

Jestem tu od 1945 roku — mówi nam ob. Chmielowski — w roku 1945 na 1 hektar mieliśmy 0,1 metra nawozów sztucznych, dziś 1,5 metra. W roku 1945 mieliśmy 27 sztuk bydła, dziś mamy 147. W roku 1945 mieliśmy zaledwie 9 proc. zasiewu roślin przemysłowych, dziś mamy 27 proc. Same buraki cukrowe, które dostawiamy do pobliskiej cukrowni w Klecinie, zajmują 11 proc. obszaru uprawnego. Rośliny kłosowe

Marianske Lazni, w lipcu.

SPACERUJEMY po rozgwarzonym, kipiącym „inwazją” festiwalowych tłumów, udradziwku. Lasy — czystość — niebo pogodne, ścieżki wyspane rdzawym, odświeżonym żwirem. Na wet labędzie bielejsze niż zawyżają. Każdy pensjonat w Marianskich Lazniach, w dawnym ultra — burżuazyjnym „Marienbadzie”, ukryty pęknął nie wśród drzew, przypomina raczej pałaców z bajki. Pałacyki dla wszystkich, którzy muszą się leczyć, a nie, jak dawniej, wyłącznie dla P. T. dorobkiewiczów i gieldziarzy.

Ściany poszczególnych „przybytków zdrowia” wykładane są przeważnie kafłową, pstrokata mozaiką, dachy złoczone i pszebrzane (czywiście nie srebrem), wycieczki smukłe, romantyczne jak na starych zamkach. Stada gołębi, zapach dojrziałych melin w powietrzu — wszystko, jakby z innego świata.

— Nadhernie je tady!

— Jak pięknie tutaj!

Stary bywałec Marianskich Lazni, piosenkarz radiowy i komik Honza Vala z Ostawy zachwycia się, może po raz setny, tymi samymi cudami. Osiwiat w obzbie koncentracyjnym, w Sachsenhausen; każdy nieomal Polak znał pocziwego dowcipnisa „Honze”. Zeszłego roku stawiał na 100 procent na „Ostatni Etap” — i wygrał. To wielki, wypróbowany entuzjasta wszystkiego co polskie — a takich są setki tysięcy w Czechosłowacji.

Nic dziwnego, że i w tym roku chcielibyśmy wynieść z Marianskich Lazni możliwy sukces. IV Międzynarodowy Festival Filmowy stwarza dla Polski o wiele silniejszą konkurencję, niż w 1948 roku; no, ale zobaczmy...

Z reszła zastanówcie się sami: 29 długometrażowych obrazów 13 państw, dziesiątki kreskówek, filmów repertażowych, kulekietowych, — to nie bagatelka. Czasami człowiek marzył jako szubak: „Ach, żeby tak chodzić na gapę do kina i jeszcze żeby cię prosili...” Marzenie stało się rzeczywistością, lecz wierzcie mi: obejrzeć w jednym jedynym tygodniu 20 różnych filmów i o każdym wyrazić swoje „za” i „przeciw”, zgłębić je, skrytykować — to niezawodna recepta na nieposkromione kinomaniństwo.

*

Już kilkadziesiąt godzin trwa festiwal; kino „Cassino” wieczne pełne, biuletów zabrakło, o mieście w hotelu szkoda marzyć — a jednak dotąd nie

zajmują 52 proc., a resztę motylkowie. Konl mamy 28.

— Czy istnieje współzawodnictwo pracy?

— Tak, mamy 16 ordynariuszy i 45 robotników sezonowych. Z sezonowymi jest trochę kłopotu, bo niektórzy z nich pierwszy raz w życiu widzą żniwa, ale jakoś idzie. Spośród stałych robotników mamy takich jak Marian Graf, który 22 lipca dostał rower, jako nagrodę za swoją bardzo dobrą pracę. Poza tym wyróżnili się Ziobinska, Winiok, Ce džio. Dostali oni kupony na ubrania. Prawie wszyscy pochodzą z ziem wielkoleńskich.

Właśnie widzimy, jak do magazynu znoszą wielkie płyty mięsa. Dla robotników sezonowych prowadzona jest wspólna kuchnia. Otrzymują oni wysoko kaloryczne pożywienie. Zarabiają dziennie gotówką ponad 500 złotych.

Traktorzyści dostają wysokie premie. Dla nich niema nocy. Kombajn przerywa pracę tylko wtedy, gdy występuje nad ranem rosa. Mo że więc w ciągu doby wyrobić do 12 hektarów.

Majątek posiada nowoczesną mleczarnię. Ranny udoj dostawia się do Wrocławia, południowy idzie na deputaty dla robotników, a wieczorny do mlejskiej kazeinarni.

Wies jest zamocna. Wszędzie widać schłodne, murowane domy, porządnie umebowane. Wies jest całkowicie zelektryfikowana, posiada świetlicę z obszerną biblioteką. Obok majątku PGR — istnieje 31 gospodarstw indywidualnych. Gospodarze przeprowadzili regulację swych granic i obecnie każdy z nich posiada po 5 hektarów. Kulałów więc nie ma. Wies posiada wielką tuczarnię drobiu, w której tuczy się od 8.000 do 12.000 gęsi na eksport do Anglii, Czechosłowacji i Szwajcarii.

Odejdźmy, żegnani — grzmotał. Burza nadeszła z nad Sobótki. Po kilkunastu minutach przejaśniło się. Napewno kombajner Wojciechowski ruszył już do nowego ataku, tnąc pszenicę, z której ziarna płyną już do naszych spichrzy rzeką jak Oka i Wisła szeroka.

Święto przyjaźni

Wieczór autorski pisarzy radzieckich i polskich

Od tygodnia bawi wśród nas wycieczka pisarzy radzieckich. Przybyła aby wziąć udział w uroczystościach 5-lecia Wyzwolenia, później zaś zwiedziła nasz kraj. Z zeteknią się z pisarzami polskimi spontanicznie powstała myśl urzeczywistnienia wieczoru autorskiego. Mi mo pospiesznej organizacji, publiczności napłynęła tłumnie do sali Ministerstwa Bezpieczeństwa. Z najwyższą uwagą słuchano słów prozy i utworów wierszowanych naszych gości. Co chwila zrywała się burza oklasków. Goście pragnęli dać z siebie wszystko poza pięknym strof i głębią myśli wyczuwalą się przede wszystkim niezawodny rytm przyjaźni.

Wieczór zagał przez Związek Literatów Polskich wicem. L. Kruczkowski, po czym poszczególni pisarze wygłaszali swoje utwory. Jakdyby oficjalnym rzecznikiem gości był red. D. Zasławski. Jego przemówienie, wygłoszone z dużym poletem, to był artykuł wstępny na temat „Jak my was widzimy?”. Wybitny publicysta posiada niezawodny instykt na wiązanie kontaktu. Gdy powiedział: „Wasza sprawa — to nasza sprawa”, to był to ów akcent, który jakby węzeł związał myśli obecnych na sali z myśłami siedzących przy przysiadym stole.

... i mówił nam o tym, że pytają go o wrażenie z podróży... i wie, że po po-

wrocie do domu, tam także tym usilniej, tym uporczywiej pytać go będą. Dlatego zaczął szkieować odpowiedzi, snuć opowieść o Krakowie mieście — muzeum historii, o Wawelu, o ołtarzu Wita Stwosza, o Wieliczce, Katowicach i Wrocławiu...

Było w tym opowiadaniu wiele słów pięknych i życzliwych, jakże dalekich od zdawkowych komułów. Przemówienie miało cel jasno określony, wyraźnie wytknięty: stwierdzenie, że idziemy wspólną drogą, drogą walki o Jutro.

Tak zrozumiała mówcę sala.

Radykalnie innym typem mówcy był Aleksy Surkow, redaktor pisma „Ogarniok”. Przez niego przemawiał instykt walki: „Literat to przyjaciel, syn i stu ga ludu”. Nie wolno pisarzowi, muzykowi, plastykowi, nie wolno żadnemu twórcy o tym zapominać.

Surkow żąda czytelności sztuki. Utwór musi być zrozumiały przez tych, którzy nań patrzą. Nieprawdą jest powiedziane, że nierealistyczne odchyły. Piasec... Renoir... Matisse — to choroba sztuki. Znawcy cmokają w podziwie, a ci, spokojni ludzie boją się zapytać: dlaczego?

Przypomina się bajeczka Andersena o królu, który chodził nago. Iżeba było

»Młoda Gwardia«



Pełna ekspresji scena ze znakomitego filmu radzieckiego (do recenzji obok)

Leon Bukowiecki

Zwycięstwo karności i patriotyzmu

(„Młoda Gwardia”: część I „Stolica”, część II „Atlantic”)

Prasa radziecka poświęca coraz więcej miejsca zagadnieniu współżycia rozmaitych gatunków sztuki: teatru, powieści i filmu. Pokrewieństwo treści, które łączą czy bardzo ściśle te sztuki, znalazło już

niejednokrotnie swój wyraz w dziełach autorów, scenarzystów i realizatorów radzieckich.

Można nawet śmiało powiedzieć, że najwybitniejszą działką kinematografii radzieckiej wywodzą się z literatury i tam też znajdują swe źródło wybitne sztuki teatralne o charakterze przeważnie widowiskowym.

Przeniesienie na ekran „Opowieści o prawdziwym człowieku”, sceniczna i filmowa wersja „Bitwy Stalingradzkiej” we dług znakomitego literackiego scenariusza Mikołaja Wirta oraz filmowy obraz zmagających „Młodej Gwardii” według powieści Fadiejewa — to najlepsze przykłady współdziałania literatury, teatru i filmu.

Stala i ścisła współpraca znakomitego autora czy scenarzysty z wypróbowanym reżyserem musi dać wynik ponysły. Autor i reżyser, uzgadniając każdy szczegół powstającego filmu, ponoszą wspólną odpowiedzialność za ostateczny wygląd dzieła. W wypadku „Młodej Gwardii” występ autora były dość znaczne. Kościec ideologiczny powieści zosiał w filmie wzmocniony i wysunięty bezwzględnie na pierwszy plan, zarysowane przez autora sylwetki uwypukliły się i nabrały głębiekiego wewnętrznego życia, postępując w całym filmie zgodnie z moralnością komunistyczną, z najwyższą osiągalną postawą człowieka wobec zagadnień życiowych.

Zgodnie z tym bohaterowie „Młodej Gwardii”, komsonolcy z Krasnodonu, z ich romantyczną, bohaterską naturą muszą zmieścić się w ramach surowego, ostrego i chwila drobiazgowego realizmu. Reżyser z całą świadomością przed stawiał głęboką społeczną i polityczną prawdę, nie wierzając sztucznie scenariusza jakimikolwiek wstawkami, które by rozerwały jednolity ton filmu. Jeżeli mi

mo to z młodzieży radzieckiej wybuch entuzjazmu i daje się zauważyć nuta romantyzmu, to dzieje się to obok spokoju nie rejestrującego te zjawiska aparatu filmowego. Dzięki temu nie mamy do czynienia ze sztucznymi marionetkami, ale z chłopcami i dziewczętami z krwi i kości, którzy pracują, poświęcają się i cierpią, myślą o lepszym jutrze z wiedzą, że oni o to jutro walczą.

W tym właśnie leży zasadnicza różnica między realizmem tzw. szkoły włoskiej, realizmem pesymistycznym („Rzym, miasto otwarte”), a co najmniej krytycznym („Słońce wschodzi”), realizmem, który sięga korzeniami aż do Balzaka, a socjalistycznym, pestulującym realizmem radzieckiej szkoły filmowej.

W „Rzymie, mieście otwartym” ginie włoski komunista i film pod koniec nie pozostawia cienia nadziei nie tylko co do przyszłości Włoch, ale także co do owych prac inżyniera. W „Młodej Gwardii” giną młodzi komsonolcy, ale po dokonaniu czynów, które nie tylko wstawiły ich imię na cały Związek Radziecki, ale utorowały drogę do zwycięstwa i dały przykład postępowania nadchodzącym pokoleniom. Pokolenia te nie będą już potrzebowały walczyć z okupantem, ale czeka ich jeszcze wielki wysiłek w utrwaleniu i rozwinięciu zdobycy socjalizmu.

Z tego dwuseryjnego filmu, bardziej niż z jakiegokolwiek innego dzieła produkcji radzieckiej wynika zasadnicza przewaga treści i ładunku ideologicznego obrazu nad prostą kroniką wydarzeń. S. Gerasimow nadał swemu filmowi godną przedstawionych zagadnień oprawę artystyczną, wzmocnioną sugestyjną muzyką Szostakowicza. Olbrzymie sceny ewakuacji Ukrainy, wejście Niemców do Krasnodonu, wysadzenie w powietrze pociągu niemieckiego, znakomite filmowane akcje sabotażowe zwartej i karnej grupy „Młodej Gwardii” — to wspaniałe atuty filmu.

Film ten uwyślawia prawdziwe bohaterstwo, połączone z karnością. „Młoda Gwardia” to nie dzieciaki, bawiące się w konspirację — jak bywało w wielu krajach — lecz grupa ideologicznie i faktycznie podległa starym, doświadczonym działaczom partyjnym, kierującym rozsądnie młodzieżą.

Wszyscy adepci Szkoły Filmowej w Moskwie, którzy grali główne i odpowiedzialne role, wczuli się doskonale w postaci bohaterów, tworząc sylwetki wiarogodne i przekonujące. Jedynie zastrzeżenie budzi w kilku scenach W. Iwanow jako Oleg Koszowej, robiący wrażenie nie naturalnie przejętego rolę.

Aleksander Kulisiwicz

NASZE FILMY W KONKURENCJI MIĘDZYNARODOWEJ

MIGAWKI Z IV FESTIWALU FILMOWEGO W MARIANSKICH ŁAŹNIACH

Od specjalnego wystawnika „Rzeczypospolitej”

skryształizowała się żadna t. zw. „murowana pozycja”, jak np. na III Festiwalu „Ostatni Etap” Wandy Jakubowskiej lub radziecka „Pieśń Tajgi”.

Besprzecznie najsilniejszym, jak dotychczas, przeżyciem artystycznym był film radziecki reż. Władimira Pietrowa pt. „Bitwa o Stalingrad”. Postać generalissimusa Stalina odzwierciedla w tym filmie natchniony aktor Aleksiej Diki. Nawet sceptycznie na srożeń specie zachodnich agencji prasowych z podziwem przyjęli „Bitwę Stalingradzką”. Nie chodzi tutaj o domniemany ciężar propagandowy, jakby ktoś fałszywie rozumował, — Stalingrad sam w sobie stanowi niezatarty symbol, pozbawiony jakichkolwiek cech filmowej apoteozy. Grają fakry, ludzie, dynamizm — bohaterstwo.

Współczesną kinematografię francuską zareprezentował na Festiwalu dramat Louisa Daquina pt. „Swit”. Jest to przejrzysta skondensowana historia poprzedniej walki dzisiejszych górników francuskich, obejmująca we wstrząsającym skrócie wiecznie niezagójęne problemy, jakie już Emil Zola tak świetnie podpatrzył w swoim „Germinalu”.

Spotkaliśmy przed premierą samego Louisa Daquina.

Nie wyobrażacie sobie, w jak ciężkich warunkach powstawał jego festiwalowy dramat. Koncerny kapitalistyczne dopatrując się w Daquinie międzynarodowej konkurencji, usiłowały za wszelką cenę nie dopuścić do realizacji „Switu”. Po długich uciążliwych pertraktacjach ograniczono co do godzin (t) termin zakończenia zdjęć — inaczej „cały ten film nikt nie będzie obchodził”.

— Czy uwierzycie panowie — oświadczył sympatyczny nasz rozmówca — że „Swit” nakreśliłmy w ciągu niespełna 10 tygodni. Harowaliś-

my na akord, wyzyskując skwapliwie każdą niezakwestionowaną minutkę.

— Ale za to efekt na prawdę pierwszorzędny — dodaje pod adresem znakomitego realizatora.

Daquin uśmiecha się skromnie.

Gorzej zadebiutował w tym roku długo oczekiwany film włoski reż. A. Lattandiego pt. „Bez współzucia”. (Czyżby nomen — omen?). Prasa czechosłowacka z „Rudym Prawem” na czele słusznie zarzuca mu niefortunny wprost zbagatelizowanie tematu. Zamiast walki uciemiężonych klas pracujących uwidocznia się w tym filmie płytka, cowbojowska, nierealna i niecodzienna sensacja. Brak jest Lattandiemu tej dokumentarnej precyzji, jak twórcom innych obrazów włoskich, chociażby twórcy niezapomnianego dramatu „Rzym — miasto otwarte”. Włosi nie zrażają się jednak swoim dość fatalnym startem, licząc na monumentalny film „La terra trema”, który wyświełtany będzie w Marianskich Lazniach 4 sierpnia br.

Zaciekaw i z pewnością czytelników dalszy program IV Festiwalu.

A więc po krótko: ZSRR wystawia filmy: „Lenin”, „Spotkanie na Łabie”, „Akademik Pawłow” i „Życie kwiatów”; U. S. A.: „Johnny Bellinda”, „Ziemie Ojczyzny” i „Skarb na Sierra Madre”; Anglia: „Niebieska Blizna” i „Bój o Poludnie”; Francja jeszcze 3 filmy (m. in. głosny obraz pt. „Człowiek należy do człowieka”), Szwecja 3 filmy, Dania 3 filmy (z których wiele jest zainteresowaniem wzbudził obraz pt. „Wisłus” z T. Maes w roli głównej). Dalej reprezentowane są: Węgry, Włochy, Norwegia, radziecka strefa okupacyjna Niemiec, Czechosłowacja i Meksyk.

*

Z polskich filmów widziliśmy, wyświełtany już w Pradze w przeddzień Święta Odrodzenia, okupacyjny dra-

mat pt. „Za nami pójdą inni”. Na premierze w Mar. Lazniach obecny był reż. Bohdziewicz oraz współautor ka scenariusza A. Demkowska.

Nie jest zadaniem niniejszej korespondencji przypomnieć, jak podzielo na była opinia o tym filmie u nas w kraju. Stwierdzamy tylko, że i tym razem wybrano temat okupacyjny, tyle razy już wyzyskany w powojennej produkcji europejskiej. Sceny łapania w filmie „Za nami pójdą inni”, a szczególnie scena zbiorowa na podwórzu przy ul. Grzybowskiej, przypominają żywcem niektóre fragmenty lepszego bez porównania dramatu włoskiego „Rzym, miasto otwarte”, — film jako taki posiada wiele cech dodatnich, wiele oryginalnych pomysłów, nie można go jednak zakwalifikować do rzędu tzw. międzynarodowych rewelacji.

Zauważyła to poniekąd i prasa czecka, zajmując podobnie jak nasi krytycy, typowo rozbieżne stanowiska. Nie chcę przez to powiedzieć, żeby film nasz przyjęty został nieprzychylnie. Gdzie tam! Uznawany jest on dotąd za jeden z najlepszych. Niektóre dzienniki wskazują wprawdzie na szereg logicznych niedociągnięć scenariusza (jak np. na fakt, iż współpracownik zakonspirowanej drukarni wiaćmuje się do opieczkowanego przez Gestapo mieszkanka, po to „tylko”, aby ratować nakład gazety), natomiast większość krytyków podkreśla wybitne i oryginalne walory filmu. Korespondent poczytnego dziennika praskiego „PRACE” dr Brestisław Truhlar pisze, iż film polski „Za nami pójdą inni” jest dziełem niezwykle precyzyjnym, świadczącym o dobrej i niepatetycznej robocie reżyserskiej A. Bohdziewicza.

Film ten — stwierdza dosłownie wybitny krytyk czeski — jest dalszym dowodem, iż powojenna produkcja polska weszła na nowe tory i w nową erę, pełną międzynarodowych sukcesów i sławy.

*

Tak, tak — początek może nienajgorszy. Wkrótce zobaczymy jak z kolei spłisze się nasz „Skarb” z Danutą Szaflarską, oraz krótkometrażówki. W każdym razie powtarzam: konkurencja poważna, szanse stosunkowo mniejsze niż w ubiegłym roku — jakkolwiek dotąd w nieoficjalnej tabeli festiwalowej uzyskaliśmy drugie miejsce po Związku Radzieckim.

Ale do końca Festiwalu jeszcze daleko.

G o s p o d a r k a i f i n a n s e

Normowanie obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwie

ZASADA normowania środków obrotowych polega na ustaleniu nie zbędnych norm wartościowych dla poszczególnych składników majątku obrotowego, niezbędnych dla wykonania wyznaczonego przedsiębiorstwem planu produkcji. Normowanie polega na 3 zasadnicze grupy aktywów obrotowych.

1) **Rezerwy płatnicze:** a) gotówka w kasie, b) banki.

2) **Zapasy materiałowe:** a) materiały do wytwarzania, b) materiały techniczne, ruchu i inne, c) opakowanie, d) towary handlowe.

Nowy traktor radziecki

W Gorkach Leninowskich pod Moskwą na stacji doświadczalnej Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych odbył się pokaz nowych traktorów elektrycznych, wyprodukowanych przez moskiewskie zakłady przemysłowe.

Nowe traktory elektryczne skonstruowane zostały przez Wszechzwiązkowy Badawczy Instytut Elektryfikacji Rolnictwa i Wszechzwiązkowy Instytut Mechanizacji Rolnictwa pod kierownictwem kanadyjskich naukowców Worobiowa. Traktor porusza się nie na gąsienicach, lecz na kołach. Zaopatrywany jest w silnik elektryczny o mocy 27 kW. Traktor posiada wysokie zalety eksploatacyjne, jest bardzo łatwy do kierowania i pracuje niezwykle sprawnie. Kierowanie traktorem jest automatyczne. Cała aparatura składa się z 2 guzików, kierownicy i regulatora szybkości. O każdym defekcie traktora zostaje na tylnym końcu zaalarmowany przy pomocy sygnalizacji świetlnej.

Gdy kabel się kończy i traktor zmuszony jest zawrócić, automatycznie włącza się motorowy bęben do nawijania kabla. Na koła traktora mogą być w każdej chwili nakładane specjalne opony, które umożliwiają mu pracę przy uprawie kultur okopowych. Konstrukcja traktora elektrycznego jest bardzo prosta, co umożliwia natychmiastowe rozpoczęcie seryjnej produkcji.

Ze świata

Francuskie pismo „Usine Nouvelle” sygnalizuje silną konkurencyjność francuskiego przemysłu rolniczego, pod koniec wojny, wobec braku konkurencji niemieckiej, 250-300 firm francuskich dzięki zapobieganiu wytwórczym dla przemysłu rolniczego, zdołało zapanować na rynku światowym. Jednakże obecnie ceny niemieckich wyrobów rolniczych okazują się być znacznie niższe od cen wyrobów francuskich. Francuscy eksporterzy tej branży podkreślają nie tylko górną cenę, lecz również ulęknęły wpływy niemieckiej konkurencji w tej dziedzinie wywiera na ogólny program eksportowy Francji.

Bułgarskie Ministerstwo Rolnictwa wydało ostatnio szereg zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia spółdzielni rolniczych. Ministerstwo stwierdziło, że już w marcu br. dla zaspokojenia potrzeb spółdzielni zaplanowano ilość na cały 1949 r. oraz, że istniejące trudności w zaopatrywaniu spółdzielni w maszyny i materiały budowlane oraz sprawa kształcenia kadr, wymaga czasowego wstrzymania akcji organizowania nowych spółdzielni.

Indyjski minister przemysłu i zaopatrywania stwierdził, że w Indiach zgromadzone są duże zapasy różnego rodzaju tkanin. W związku z powyższym, w kołach handlowych spodziewają się, że w niedługim czasie rząd Indii ogłosi ostry ograniczenia w zakresie przywozu zagranicznych tkanin, jednocześnie rozstrzygnął o dotychczasowej kontroli eksportu materiałów włókienniczych.

Podpisana w drugiej połowie czerwca br. umowa handlowa pomiędzy Danią a Włochami dotyczy obrotów handlowych w okresie od 1 czerwca 1949 do 31 maja 1950. Przy zawarciu tej umowy nie udało się ustalić zrytualizacji cen, co doprowadziło do zawarcia układu płatniczego, a zatem handlu między obu krajami odbywał się na podstawie kompensacji.

Przewidziana wymiana towarowa osiągnięta w 1948 roku, która wynosiła 110 mil. koron dla obu stron, została przekroczona. Dania dostarczała białe ryby i przetworzone ryby, konie, bydło, bity i żywność, masła, kartofle, sadzonki, jabłka, drobiu, maszyn i aparatów. Eksport włoski składał się głównie z kawy, kaka, wózków konopnych, różnej przędzy i tkanin (zwłaszcza bawełnianych), chemikaliów, wyrobów metalowych, samochodów, win i spirytów, owoców polodniowych, miodów i ryżu.

Zgodnie z komunikatem Joint Export-Import Agency, podjęto we Frankfurcie rokowania handlowe, zmierzające do zawarcia układu ekonomicznego między strefą walutową francuską a zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec. Rozmowy te niedawno zostały przerwane. Jak spodziewają się, eksport francuski do Niemiec Zachodnich między przedziałem 180 mil. dolarów, a niemiecki eksport — 238 mil. Francuski deficyt w wysokości 60 mil. dolarów miały być zlikwidowane w ramach międzyeuropejskiego układu płatniczego.

W ramach zawartego niedawno układu handlowego między W. Brytanią a Argentyną, ta ostatnia starać się ma podwyższyć kwotę eksportu handlowego do W. Brytanii na 400 tys. ton rocznie, choć zobowiązała się do dostarczenia 300 tys. ton. W. Brytania otrzymywać będzie ponadto rocznie minimum 20 tys. ton konserw mięsnych, zobowiązała się ona zaś ze swej strony do zakupu wszystkich nadwyżek mięsnych, które nie mogłyby być sprzedane przez Argentynę w innych krajach. Nadwyżki jednak nie przekraczałyby 600 tys. ton mięsa łazem i 40 tys. ton mięsa w puszkach rocznie.

Tureccy rzeczoznawcy ministerstwa monopolu rozpoczynają pertraktacje z W. Brytanią w sprawie zwiększenia eksportu tureckiego tytoniu do W. Brytanii. Jak przewiduje turecki rzeczoznawca, rozmowy te dadzą dobry wynik.

Jak donosi pismo włoskie „Ventiquattro Ore”, „Ford Motor Co.” rozpoczęła rozmowy w sprawie budowy montowni amerykańskich samochodów we Włoszech. Jak podaje pismo, Ford spodziewa się zbudować swe zakłady w pobliżu Genui na terenie 20 kilometrów kwadratowych.

3) **Zapasy produkcyjne:** a) wyroby gotowe b) wyroby półgotowe, c) roboty w toku.

Różniamy w zasadzie dwa sposoby obliczania normatywów środków obrotowych. Pierwszy sposób oparty o wskaźniki statystyczne, drugi zaś o wskaźniki techniczne.

Obliczenia oparte o metodę statystyczną bazują na sprawozdaniach po niesionych kosztów własnych, jak również na bilansach przedsiębiorstw, za okres ubiegły.

Obliczenie normatywu tą metodą następuje według wzoru:

$$N = \frac{R}{d} \cdot W$$

gdzie N oznacza normatyw, R — roczną lub zużycie danego składnika majątku obrotowego, d — faktyczną ilość dni pracy planowanego okresu, zaś W — wskaźnik stanu zapasów lub rezerwy w dniach.

Wskaźnik zasobów lub rezerw (W) oblicza się według wzoru:

$$W = \frac{S}{R} \cdot d$$

gdzie S oznacza średni stan zapasów czy rezerw, R — roczną lub zużycie w ub. okresie gospodarczym — d — ilość dni ub. okresu gospodarczego.

Jeśli np. w ciągu kwartału (d=75 dni) przedsiębiorstwo zużywa do produkcji surowców za 600.000 zł. (R) i jeśli przeciętny stan zapasów wyniósł w tym okresie 150.000 zł., to wskaźnik zapasów wyrażony w dniach wyniesie:

$$W = \frac{150.000 \cdot 75}{600.000} = 15 \text{ dni}$$

zn., że dane przedsiębiorstwo posiadało przeciętnie w magazynie zapas surowców odpowiadający 15 dniowemu zużyciu.

Żelazny teraz, że przedsiębiorstwo planuje zużycie surowców w przyszłym kwartale o wartości 900.000 zł. Normatyw wyniesie wówczas:

$$N = \frac{R}{d} \cdot W = \frac{900.000}{75} \cdot 15 = 180.000 \text{ zł.}$$

Podobnie postępuje się przy obliczaniu normatywów dla pozostałych środków obrotowych, wymienionych na wstępie.

Obliczanie normatywów metodą wskaźników technicznych polega na wyliczeniu technicznych norm zużycia poszczególnych materiałów lub wyrobów z uwzględnieniem czasu trwania cyklu dostaw surowców, cyklu produkcyjnego, cyklu sprzedaży wyrobów gotowych, cyklu inkasa itp.

Obydwie metody mają swoje wady i zalety. Nie mniej jednak wydaje się, że normatywy obliczane metodą wskaźników technicznych są lepsze od normatywów opartych na wskaźnikach statystycznych.

Opracowanie metod obliczania normatywów środków obrotowych nie zostało jeszcze u nas należycie rozwinięte.

Niedostatecznie wysoki poziom planowania środków obrotowych w przedsiębiorstwach, obliczanie przy pomocy metody statystycznej, prowadzą do tego, że szereg fabryk otrzymuje mniej środków, czy to w formie dotacji z r-ku sum obrotowych M. P. i H., czy też w formie kredytu bankowego, aniżeli wynosi ich zapotrzebowanie na ten rok lub kwartał. Inne znowu posiadają nadmiar środków obrotowych.

Pierwsza grupa przedsiębiorstw przedzie, czy później trafi do szeregu niepunktualnych dłużników, powodując zamrażanie należności swoich kontrahentów, którzy w konsekwencji stają się również niewypłaćkami. Natomiast przedsiębiorstwa posiadające nadmiar środków obrotowych gromadzą często zapasy materiałowe w ilościach większych, aniżeli są im naprawdę konieczne.

Przemysł chemiczny w planie 6-letnim

Redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej uzyskał w Centralnym Zarządzie Przemysłu Chemicznego następującą informację na temat rozbudowy przemysłu chemicznego w planie 6-letnim.

Możliwość rozbudowy przemysłu chemicznego wynika po pierwsze z posiadania przez nas powoływanych gactw naturalnych, niedostatecznie dotąd wykorzystanych. Z drugiej strony wymaga tego narastające zapotrzebowanie innych gałęzi naszej gospodarki na produkty chemiczne.

Jeżeli przyjąć wskaźnik tegoroczny go poziomu produkcji przemysłu chemicznego za 100, to w ostatnim roku planu 6-letniego wskaźnik jej wyniesie 249. Najbardziej rozbudowane będą te gałęzie, które mają naturalne podstawy rozwojowe, t.j. te, które przez przetwarzanie węgla, sól kamienną, gips, cynk, ołów itp.

Jednym z nich jest **przemysł nawozów sztucznych**, a w szczególności nawozów azotowych. W 1937/38 roku zużycie azotu na 1 ha ziemi w Polsce wynosiło 1,6 kg., w r. 1948/49 wzrosło ono do 4,3 kg. na 1 ha. W ostatnim zaś roku planu 6-letniego wyniesie 12 kg. na 1 ha dla nawozów azotowych i 15 kg. dla fosforowych. W ostatnim roku planu 6-letniego ogólna produkcja na-

wieczna ze względu na cykl produkcyjny i obrotowy.

MÓWIAC o normatywach, obliczonych metodą wskaźników technicznych, tj. metodą najwłaściwszą, zaszczepiliśmy, że powinny one uwzględniać cały szereg warunków takich, jak cykl inkasowy, dostaw, sprzedaży, produkcji itp.

Otóż od należytego spełnienia tych warunków zależy szybkość obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwach. Szybkość obiegu środków obrotowych jest wskaźnikiem ich wydajności w procesie wytwarzania i krążenia dóbr.

Zwiększenie i skuteczność użycia środków obrotowych w jednostkach gospodarczych uzyskuje się przez systematyczne wprowadzanie do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej najbardziej nowoczesnych metod wytwórczości, najbardziej racjonalne rozmieszczenie przemysłu, zbliżenie przemysłu do źródeł surowca i okręgów zapotrzebowania, specjalizację i współdziałanie procesów wytwórczych po między poszczególnymi przedsiębiorstwami i gałęziami gospodarki, systematyczne zwiększanie wydajności pracy i w konsekwencji obniżanie kosztów produkcji.

Zwiększenie szybkości obiegu środków obrotowych prowadzi do zmniejszenia w przedsiębiorstwach potrzeb by przejściowych zapasów środków materiałowych, co stwarza nowe warunki sprzyjające obniżce kosztów produkcji, gdyż powoduje zmniejszenie nie wydatków na przechowywanie surowców i materiałów. Zwiększenie szybkości obiegu środków w produkcji powoduje skrócenie okresu obrótki surowca i przetwarzania go w produkt wykończony, co pozwala z kolei na szybsze inkaso należności.

W gospodarce socjalistycznej zagadnienie przyspieszenia obiegu środków jest jednakowo ważne zarówno w zakresie całej gospodarki narodowej, jak i w poszczególnych przedsiębiorstwach. Ogólne zwiększenie szybkości obiegu środków w całej gospodarce zależy od zwiększenia szybkości obrotów w każdym poszczególnym przedsiębiorstwie.

Obserwacja działalności poszczególnych przedsiębiorstw wykazuje, że częstokroć mając nadmiar środków obrotowych wskutek zwolnienia go obrotu środków w zakresie produkcji lub obiegu, pracują one mimo to niezadawalająco, dopuszczając do zalegania ze spłatą kredytów bankowych i regulowania rachunków do stawców. Bywa również odwrotnie — przedsiębiorstwo o niedostatecznych środkach produkcji, częstokroć wyrównuje ten brak przez przyspieszenie, przewidzianego przez plan, obrotu środków.

Szybkość obiegu środków w rozmaitych gałęziach przemysłu jest różna, zależnie od rodzaju działalności wytwórczej oraz struktury kosztów w każdej gałęzi. Tak np. struktura kosztów produkcji w gałęziach przemysłu kopalnianego charakteryzuje się tym, że ciężar gatunkowy przypada na robociznę i materiały, nie stwarza natomiast problemu finansowego na

Murarze biją rekordy

System trójkowy w murarce zyskał dużą popularność wśród murarzy ze wszystkich. Ostatnio w obecności przedstawicieli partii, związków zawodowych i organizacji społecznych oraz fachowców dokonano pokazu zespołowej pracy przy budowie 2-piętrowego gmachu administracyjnego dla Polskich Zakładów Żywnościowych. Trójką złożona: z murarza Walentego Szopy oraz podreżnych Sekarskiego i Stękla wmurowała w przeciągu 8 godzin 22.769 cegieł. Drugi zespół murarza Franciszka Chmiela z podreżnymi Formańskim i Gronką wmurował 21.072 cegły.

Przemysł chemiczny w planie 6-letnim

Redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej uzyskał w Centralnym Zarządzie Przemysłu Chemicznego następującą informację na temat rozbudowy przemysłu chemicznego w planie 6-letnim.

Możliwość rozbudowy przemysłu chemicznego wynika po pierwsze z posiadania przez nas powoływanych gactw naturalnych, niedostatecznie dotąd wykorzystanych. Z drugiej strony wymaga tego narastające zapotrzebowanie innych gałęzi naszej gospodarki na produkty chemiczne.

Jeżeli przyjąć wskaźnik tegoroczny go poziomu produkcji przemysłu chemicznego za 100, to w ostatnim roku planu 6-letniego wskaźnik jej wyniesie 249. Najbardziej rozbudowane będą te gałęzie, które mają naturalne podstawy rozwojowe, t.j. te, które przez przetwarzanie węgla, sól kamienną, gips, cynk, ołów itp.

Jednym z nich jest **przemysł nawozów sztucznych**, a w szczególności nawozów azotowych. W 1937/38 roku zużycie azotu na 1 ha ziemi w Polsce wynosiło 1,6 kg., w r. 1948/49 wzrosło ono do 4,3 kg. na 1 ha. W ostatnim zaś roku planu 6-letniego wyniesie 12 kg. na 1 ha dla nawozów azotowych i 15 kg. dla fosforowych. W ostatnim roku planu 6-letniego ogólna produkcja na-

odcinku produkcji w toku i półfabrykatów. Jednocześnie, w środkach obrotowych gałęzi przetwórczych ciężar gatunkowy środków uwieczonych w produkcji spoczywa na robotach w toku i na półfabrykatach.

To też w gałęziach przemysłu kopalnianego przyspieszenie obiegu środków produkcji związane jest przede wszystkim z lepszą organizacją gospodarki materiałowej przedsiębiorstw, racjonalizacją zaopatrywania w materiały pomocnicze. W gałęziach przemysłu przetwórczego zagadnienie to przenosi się przede wszystkim na dziedzinę organizacji procesu wytwórczego, tj. skrócenia cyklu produkcyjnego.

Narada wytwórcza w Pafawagu

Z inicjatywą ORZZ odbyła się w Pafawagu we Wrocławiu narada wytwórcza, w której poza załogą fabryki udział wzięli przedstawiciele wrocławskich fabryk metalowych oraz bawiancy na Dolnym Śląsku metalowcy rumuńscy. Narada miała na celu analizę osiągnięć założeń Pafawag w dziedzinie odbudowy, współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i oszczędności w okresie 4-letniego istnienia zakładów.

Jak wynika z cyfr wzrost produkcji zakładów jest imponujący. W ciągu roku 1948 wartość produkcji wzrosła w porównaniu do 1946 r. 4-krotnie, w stosunku do roku 1947 — prawie 2-krotnie.

Współzawodnictwo pracy, które było najważniejszym elementem sukcesu Pafawagu, zapoczątkowane zostało w roku 1947 i obejmowało 13 towarzyszy i frezów. Już w lutym 1948 r. we współzawodnictwie brało udział 350 robotników, a dziś liczba uczestników współzawodnictwa przekracza 2.500 osób. W roku 1947 Pafawag miał tylko jednego przodownika pracy, obecnie liczba przodowników przekracza 100 osób. Współzawodnictwo pracy w Pafawagu obejmuje współzawodnictwo indywidualne, międzydziałowe oraz międzyzakładowe.

Prace regulacyjne na Wiśle

Państwowe Kierownictwo Regulacji Wisły prowadzi w pow. Włocławek intensywne prace przy regulacji tej rzeki na przestrzeni 32 kilometrów. Z kredytów przyznanych na ten cel, na rok 1948 i 1949, 285 milionów złotych przeznaczono na budowę ostróg, zabezpieczenie wybrzeży i usunięcie przeszkód żegluga w postaci liczących pięciastych wysepek. Dodatkowy kredyt w wysokości 35 milionów złotych przeznaczono na rozbudowę portu zimowego we Włocławku i prace pomiarowe. Opracowano również plany robót zabezpieczających Nizinę Korałnicką.

Elektryfikacja osiedli robotniczych

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Górnosłaskiego prowadzi bardzo intensywne prace związane z elektryfikacją osiedli robotniczych. Ostatnio Zjednoczenie zbudoowało 2300 metrów linii niskiego napięcia w osiedlu „Juliusz”, ponadto w osiedlu kopalni Klimontów ustawiono dalsze 40 słupów dla linii niskiego napięcia.

(Egg)

Przed kampanią cukrowniczą

Cukrownie Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Toruniu przygotowują się do rozpoczęcia kampanii. W 11 cukrowniach na Pomorzu przeprowadza się remonty. M. in. przebudowuje się kotły wysokopiętne, usprawnia się piecekarki do buraka itp. W czasie zbliżającej się kampanii w cukrowniach pomorskich pracować będzie 13 tysięcy robotników.

6-letniego na europejskim poziomie. Przyczyni się do tego uruchomienie dwóch nowych fabryk syntezy chemicznej oraz kilku innych zakładów pracy. Podjęta zostanie również w tym okresie produkcja kilkudziesięciu nowych artykułów.

Produkcja przemysłu farmaceutycznego wzrośnie 5-krotnie w stosunku do bież. roku. Zamierzenia planu przewidują, iż zaspokoi ona w całości zapotrzebowanie krajowe na większość specyfików i leków m. in. na penicylinę.

Przeprowadzona będzie daleko idąca modernizacja sprzętu technicznego w przemyśle chemicznym. Przewiduje się uruchomienie zakrojonych na szeroką skalę prac badawczych, zmierzających do opracowania nowych recept produkcyjnych, tak odnośnie produktów już wyrobianych, jak i nowych produkcji.

Odpowiednio do wzrostu produkcji podniesie się również liczba robotników i pracowników, zatrudnionych w przemyśle chemicznym. Liczne szkoły przysposobienia przemysłowego i gimnazja zawodowe kształcić będą około 7 tys. chemików rocznie. Poza tym kursy dokształcające pozwolą uzupełnić braki w wiadomościach fachowych personelu dotychczas niewykwalifikowanego.

Kolonialna eksploatacja Indonezji

W OBŁICZU rozgrywających się w Indonezji wydarzeń politycznych warto zastanowić się nad gospodarczą stroną problemu indonezyjskiego.

Indonezja jest producentem i dostawcą szeregu cennych surowców, jak cyna, służąca do wyrobu aluminium — bauksyt, kauczuk i kopa; ponadto produkuje się w Indonezji tytoń i herbatę oraz szereg innych mniej ważnych artykułów. Przed wojną wywóz tych towarów z Indonezji osiągał kwoty 700 milionów guld. hol. Ostatnio w r. 1948, pomimo toczącej się w Indonezji wojny wywóz z tego kraju przekroczył 1 miliard guld. (około 350 mil. guld. przewd.).

Te bogactwa naturalne Indonezji eksploatowane są przy pomocy miejscowej taniej siły roboczej, co pozwala na tym większe zyski. Ręce robotnicze indonezyjskie służą jednak wyłącznie do wydobycia tych surowców, w Indonezji bowiem nie istnieje przemysł służący do ich przetwarzania. Toteż Indonezja zmuszona jest całkowicie swe zapotrzebowanie na wyroby gotowe pokrywać importem, a surowce indonezyjskie są w 100 proc. wywożone.

Przy takiej strukturze gospodarczej Indonezja przedstawia niezwykle korzystne miejsce dla lokaty kapitałów i posiada dużą siłę atrakcyjną, jako rynek dla ekspansji kapitałowej. Rzecz jasna, iż — z racji zależności politycznej Indonezji od Holandii — kapitał holenderski oddawna już się tam uplasował. Ostatnia wojna jednak i okres powojenny przyniosły znaczne przesunięcia i kapitał holenderski nie zajmuje już dominującej — jak ongiś — pozycji w Indonezji.

System „O”

W pierwszym półroczu br. Centrala Handlowa Materiałów budowlanych osiągnęła 80.175 tys. zł. oszczędności, przekraczając zaplanowaną na ten okres sumę o 23 proc. Tak znaczne przekroczenie planu oszczędnościowego Centrali jest wynikiem usprawnienia pracy całego zespołu, dzięki przystąpieniu pracowników CHMB do współzawodnictwa zespołowego. W rezultacie osiągnięto znaczne podniesienie wydajności pracy i związane z tym ściśle przekroczenie planu oszczędności.

Robotnicy Państwowej Żegluga na Odrze zaoszczędzili w pierwszym półroczu b. r. 26 mil. zł. w działach eksploatacji oraz 8 mil. zł. przy inwestycjach żeglugałowych.

Oszczędności te osiągnięto dzięki racjonalnemu zużyciu środków pędnych, odpowiedniej konserwacji maszyn oraz skróceniu czasu przeładunków towarowych. W czerwcu b. r. załoga statku „Bolkko” wykonała plan przewozu w 226,6 proc., statku „Powstaniec” w 219 proc., statku „Nankier” w 201 proc.

Eksport szwedzki mniejszy niż przed wojną

Pismo „Dagens Nyheter”, organ partii liberalnej, zamieszcza artykuł pt.: „Nasz eksport”, który stwierdza, że ogólna suma eksportu szwedzkiego nie osiągnęła jeszcze przedwojennego poziomu. Jest to tym dziwniejsze, jeśli się uwzględni, że Szwecja posiadała wszelkie dane, aby netylko osiągnąć, lecz na wet przewyższyć poziom przedwojenny. Kraj był niezniszczony, liczba ludności zwiększyła się, a produkcja przemysłowa wzrosła w stosunku do lat przedwojennych”. Pismo mówi dalej, że „wojna pozabawia Szwecję niektórych rynków zbytu, ale część odpowiedzialności za zmniejszenie się eksportu ponosi również rząd szwedzki, wskutek swej polityki finansowej, która doprowadziła do inflacji”.

Rozpatrując możliwości zwiększenia importu szwedzkiego, pismo wskazuje dwie drogi: jedna — to polityka deflacyjna, związana z wywołaniem wielkich trudności na rynku pracy. Druga — to dewaluacja korony szwedzkiej w stosunku do dolara. Ta druga droga może jednak okazać się równie niebezpieczna, może bowiem nastąpić „międzynarodowy wyścig w deprecjacji pieniądza”. Nawet gdyby udało się osiągnąć międzynarodowe porozumienie w tej sprawie, spowodowałoby to i tak znaczne trudności.

Anglia ogranicza import dolarowy

Sekretarz do spraw gospodarczych w brytyjskim ministerstwie skarbu, Douglas Jay, oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym 26 lipca w Manchesterze na do rocznym zgromadzeniu grupy przemysłowej i eksportowej przemysłu maszyn wojskowych, że W. Brytania obecnie nie sprowadza z Północnej Ameryki nic, prócz żywności, surowców, maszyn i tytoniu. Ilość importowanej żywności spada z 38 proc. w 1946-47 r. do 12 proc. w r. b. „Prawda jest jednak — powiedział Jay, jeśli nie zdolamy szybko podnieść poziomu eksportu do strefy dolarowej, będziemy zmuszeni do dalszego ograniczenia importu, płatnego w dolarach. Dłoby się tego uniknąć jedynie, gdyby eksporterzy zdołali wydobyć powiększyć ilość towarów, sprzedawanych na rynkach dolarowych”. Jay zaznaczył, że brak dolarów może się jeszcze dawać we znaki przez dłuższy okres czasu, który oblicza na 15—20 lat. „Najważniejszym zadaniem w obecnej chwili jest, by wszyscy Brytyjczycy wprowadzili jak największe oszczędności w konsumpcji artykułów sprowadzanych za dolary, jak benzyna i natta” — powiedział Jay.

W okresie tym ma miejsce penetracja kapitału amerykańskiego do Indonezji, przy czym najsilniejszymi wydawcą się być lekci amerykańskie w gałęziach wydobycia najważniejszych surowców jak: cyna, bauksyt i kauczuk. Naogół oblicza się, że stan posiadania kapitału amerykańskiego w Indonezji nie jest w żadnym wypadku niższy, aniżeli 40 proc. całości zainwestowanych w tym kraju kapitałów.

Podczas gdy amerykańskie koncerny i trusty, dążąc do opanowania indonezyjskich surowców, usadawiają się na dostatecznie już zabezpieczonych przez holenderską akcję policyjną na terenach, rząd Stanów Zjednoczonych wstrzymuje, przynajmniej Indonezji w ramach planu Marshalla, pomoc, ze względu na obecne walki w Indonezji. Zapewne wobec osiągniętej już przez kapitał amerykański w Indonezji pozycji, pomoc marshallowska, używana w celu otwierania drzwi dla ekspansji kapitału prywatnego, może już z amerykańskiego punktu nie być potrzebna. I tak zresztą pomoc ta w postaci dostaw amerykańskich udziałów była za pośrednictwem Holandii i polegała na dostarczaniu, na dostatecznie już wojskowo zabezpieczonych terenach, nowych urządzeń dla wydobycia surowców, jak kopaczki dla kopalni cyny itp.

Bez względu więc na to, jaką drogą urządzenia te przyjdą do Indonezji nie przyczynia się one do usamoizolowania gospodarki indonezyjskiej, lecz jedynie do usprawnienia metod eksploatacji kolonialnej stosowanej w tym kraju. Wstrzymanie dostaw marshallowskich pozbawi natomiast ludność Indonezji tych, niezmiennych zresztą, dostaw środków żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby, jakie miała ona otrzymać w ramach planu Marshalla.

Takie jest to gospodarce wypadków indonezyjskich, to powszechnie zresztą dla wszystkich, zasobnych w surowce krajów kolonialnych. Ponieważ republikański rząd indonezyjski dąży do uzyskania obok niezależności politycznej również i usamoizolowania gospodarczego, zaangażowany na tym terenie kapitał między narodowy czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby się tym dążeniem przeciwstawił.

B. K.

Wpłaty na FGM przez PKO

Od dnia 1 sierpnia 1949 r. przyjmujące Pocztowa Kasa Oszczędności wpłaty na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej (FGM) na terenie całego kraju.

Wpłaty tych dokonywać można: w miastach wojewódzkich w kasach Oddziałów i Ekspozytur PKO ponadto w kasach Ekspozytur PKO w Częstochowie i Białymoku. W miastach powiatowych wpłaty przyjmują kasy Oddziałów Państwowego Banku Rolnego posiadających zastępstwa PKO.

W wypadku niemożności dokonania wpłaty bezpośrednio w wyżej wymienionych kasach, należności na rzecz FGM uiszczać można w urzędach pocztowych na rachunek czekowy wskazany przez władze czynszowe.

Kasy PKO oraz Oddziały PBR nie pobierają od wpłat na rzecz FGM żadnych opłat. Wpłaty na FGM dokonywane w placówkach (urzędach, agencjach) pocztowych podlegają normalnym opłatom taryfowym.

Spadek produkcji obuwia w USA

Jak podaje amerykańskie zreszczenie garbarni, całkowita produkcja obuwia w USA w ciągu pierwszych 7 miesięcy roku bieżącego osiągnęła 267.770.000 par. Stanowi to o 1 proc. mniej niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

Kontraktowanie rzepaku

Powiatowe związki gminnych spółdzielni na Pomorzu Szczecińskim rozpoczęły kontraktowanie rzepaku ozimego na bieżący rok gospodarczy. Plan tej akcji przewiduje zakontraktowanie 5 tysięcy ha rzepaku.

O zainteresowaniu akcją kontraktowania świadczą pierwsze meldunki, napływające z terenów różnych powiatów, m.in. z pow. Nowogard, gdzie rolnicy zakontraktowali w przeciągu kilku dni 67 ha rzepaku.

Szkolimy fachowców

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 3 z dn. 14 stycznia b. r. ukazało się rozporządzenie Ministra Oświaty w sprawie przepisów o trybie działania komisji weryfikacyjno — egzaminacyjnych dla kandydatów, ubiegających się o stopień inżyniera. W związku z tym Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji zawiadamia zainteresowanych, że przy Zarządzie Głównym została powołana komisja kwalifikacyjno-weryfikacyjna, której zadaniem jest opiniowanie i potwierdzanie praktyk dla kandydatów na stopień inżyniera. Odpowiednie wnioski należy składać za pośrednictwem oddziałów terenowych.

Wszystkie Komendy wojewódzkie, Powiatowe i Brygady „Służba Polisce” przyjmują zgłoszenia i wniosków do pierwszej klasy Państwowego 4-letniego Liceum Technicznego „Służby Polisce” we Wrocławiu.

Podczas trwania nauki uczniowie Liceum otrzymują bezpłatnie: pomoce naukowe, zakwaterowanie, utrzymanie, umundurowanie, obuwie i opiekę lekarską.

Bliższych informacji odnośnie warunków przyjęcia udziela Zarząd Komendy i Brygady „Służba Polisce”.

Najlepszy rolnik Wielkopolski

**735 tys. ton cukru
wyprodukujemy w tym roku**

Zjazd prac. przem. cukrowniczego
Dnia 30 b.n. rozpoczął obrady III (XXXII) Walny Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego z udziałem 500 delegatów z całego kraju.

Na obrady przybyli: wicemin. Przemysłu Rolnego i Spożywczego — Domański, sekretarz Centr. Rady Zw. Zaw. — Doliński i Kowalczyk, oraz przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych.

Udział w obradach wzięli również reprezentanci Czechosłowackiego Związku Spożywców, w osobach sekretarzy związków — Karola Łukasza i Franciszka Słomy.

Referat „Rola i zadania związków zawodowych” wygłosił sekretarz Centralnej Rady Zw. Zaw. — Kowalczyk. Mówca szczegółowo analizował zadania, stojące przed związkami zawodowymi w dziedzinie walki ze spekulacją, usprawnienia handlu państwowego i spółdzielczego, w dziedzinie należytego wykorzystania funduszy akcji socjalnej, kulturalnej, szkoleniowej i in.

Następnie wiceminister Przemysłu Rolnego i Spożywczego Domański wygłosił referat pt. „Przemysł cukrowniczy w planie 3 i 6 letnim”.
W okresie planu trzyletniego przemysł cukrowniczy wykonał poważną pracę. W roku bieżącym obszar plantacji wynosi 257 tys. ha. W r. bież. osiągniemy 200 q buraków z ha. Produkcja cukru wzrośnie w r. bież. do 735 tys. ton. Realizacja planu 6-letniego przyniesie nam dalszy rozwój gospodarczy. Obszar plantacji wzrośnie do 300 tys. ha, plony buraków do 240 q z ha., produkcja cukru do 1.030 tys. ton.

W ostatnim roku planu 6-letniego, spójność cukru w kraju wyniesie 25 kg na głowę, czyli przekroczy poziom przedwojenny przeszło dwukrotnie. Wskaźnik rozwoju przemysłu cukrowniczego w końcu 1955 r. w stosunku do roku 1938 będzie wynosił 220.

**2.610 proc. normy
osiągnęła trójka
śląskich murarzy**

W dniu 29 b. m. trójka murarska z PPB Nr. 6 w Bielsku, zatrudniona przy budowie osiedla robotniczego w Wojkowicach Komornych pow. będzki, osiągnęła piękny wynik w pracy zespołowej. W ciągu ośmiu dni pracy trójka murarska w składzie: Karol Jakubiec — murarz i Jan Urbański oraz Karol Dyzek — pomocnicy — ułożyli 37.818 cegieł, czyli 98,97 m. sześć. muru. Stanowi to 2.610 proc. normy.

**Piękne i ciekawe
wycieczki PTK**

OBOZ WĘDROWNY W SUDETY
Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje dwutygodniowy obóz wędrowny w Sudety następującymi szlakami:

Jelenia Góra — Szklarska Poręba — Śnieżka — Karpacz — Kowary — Wałbrzych — Kudowa — Kłodzko. Odjazd z Warszawy dnia 7 sierpnia — powrót do Warszawy 22 sierpnia.

Informacje i zapisy w biurze P.T.K. do dnia 5 sierpnia włącznie. Obóz prowadzi kol. Zenon Luberański.

ZWIEDZAMY KAZIMIERZ, JANOWIEC I PUŁAWY

Wycieczka do wyjątkowo pięknej okolicy Polski: do Kazimierza, Puław i Janowca. Odjazd 13 sierpnia o godz. 16-ej. (Zbiórka na przystanku o godz. 15.30). Powrót 15 sierpnia wieczorem, lub 16-go sierpnia rano.

Koszt wycieczki 600 — 1000 zł. Do przejazdu dziennie około 15 km. Należy zabrać ze sobą koc, plecak i kosztowniki. Wycieczkę prowadzi kol. J. Grudziński. Zapisy w biurze P.T.K. do dnia 11 sierpnia.

Niemowle przemawia krzykiem

**»Moda i Życie Praktyczne«
nr 22 Kr 1170-b**

**C.S.W.
»SOLIDARNOŚĆ«
WARSZAWA**

zaangażuje natychmiast:
1. BUCHALTERÓW bilansistów
2. BUCHALTERÓW rewidentów
3. MASZYNISTKI.

Reflektujemy tylko na wykwalifikowane sily. Zgłoszenia: Biuro Kadr, Elektralna 15 od godz. 10-14-ej. Kr 1169-0

OGŁOSZENIE
Podaje się do wiadomości, że stos. do zarządzenia z dnia 31.XII.43 r. nr. 109 Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego Zjednoczenie Przemysłu Organicznego z siedzibą w Łodzi, ul. Sienkiewicza 55 — ul. Kłódzkiej 15, w związku z powyższym, wzywa się wszystkie osoby prawne i fizyczne, posiadające jakiegokolwiek roszczenia do w. w. Zjednoczenia Przemysłu Organicznego, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 sierpnia 1949 r. zgłosiły swoje roszczenia na piśmie do likwidatora mgr. F. Dziedzica pod adresem: B. Zjednoczenie Przemysłu Organicznego Łódź, Sienkiewicza 55.
(—) MGR. F. DZIEDZICA — LIKWIDATOR.

Biuro Ogłoszeń i Reklam

Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej »CZYTELNIK« Centrala
obecnie ul. POZNAŃSKA 38 parter
telefony 88-708 i 85-793
skrzynka pocztowa 94

**Stanisław Mazur
Budowniczy Polski Ludowej**

Na granicy powiatu wągrowieckiego i żnińskiego leży gmina Wapno, a dwa kilometry dalej niewielka wieś — Podolin. Na samym krańcu wsi gospodaruje na 8 ha najlepszy rolnik wielkopolski i pierwszy chłop nagrodzony orderem „Budowniczych Polski Ludowej” — Stanisław Mazur.

Stanisław Mazur liczy 52 lata. Poło we swego życia spędził w kopalni soli w Wapnie, pracując najpierw jako górnik, a potem jako maszynista wyciągowy. Z dawnego warsztatu pracy wyniósł gruntość znajomość życia robotniczego, bo głąb sumę doświadczeń i... dyplom — najlepsze świadectwo użyteczności społecznej.



Stanisław Mazur, chłop matorolny z Poznańskiego, jest producentem buraka cukrowego

Mimo pracy górniczej wszystkie zainteresowania Mazura obracały się wokół spraw rolniczych i dlatego już przed wojną na chłopa pracy w kopalni, Mazur gospodarował na małej działce z rosnącymi za miastem uprawiając ziemie. Potem za zaszczytne pieniądze kupił małe gospodarstwo i osiadł na swoim. Niedługo jednak cieszył się ziemią. Nadeszła wojna i Mazur z rodziną został z gospodarstwa wyrzucony.

**I Kurs instruktorów
pielęgniarsstwa**

29 b. m. odbyło się w Szkole Pielęgniarskiej Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia uroczyste otwarcie I Ogólnopolskiego Kursu Instruktorów Pielęgniarsstwa.

Na uroczystość przybyli: wiceminister Zdrowia — Kozłowski, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia dr. Fiedkiewicz, przewodniczący Zarządu Głównego PCK — Kostkiewicz oraz liczni goście.

**Sabotażysty z DOKP
przynajmniej się do winy**

W 6 i 7 dniu procesu przeciwko sabotażystom gospodarczym z Warszawy DOKP Sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu oskarżonych.

Oskarżony Czesław Wielka — były współwłaściciel i prezes Spółdzielni Pracy „Elektryk” — firmy wykonującej roboty teletechniczne dla DOKP — Warszawa, przynajmniej się do udzielania łapówek pracownikom DOKP: Tomczakowi, kontrolerowi robót wykonywanych przez firmę „Elektryk”, Perzyńskiemu oraz Mazurkowi, którym dał łącznie 175 tysięcy zł. za dostawę materiałów teletechnicznych. Oskarżony nie potrafił jednak wytłumaczyć Sądowi dlaczego za niektóre roboty, wykonywane dla DOKP, pociągnął dwukrotnie.

Następny oskarżony — Feliks Tomczak — były kierownik działu w Wydziale Teletechnicznym DOKP przynajmniej się do pobierania łapówek od Wielkiego i Czyży w kwocie 60 tysięcy złotych.



— Nie, kochana pani, w tym kapeluszu czuję się nie nadzwyczajnie! Chciałabym mieć raczej taki model, jaki widziałam w »Świecie Mody«...

Gdy wiosną 1945 roku wrócił do zagrody nie znalazł w niej ani inwentarza, ani narzędzi ani nawet mebli. Trzeba było zacząć od początku. Po pięciu latach pracy dorobił się inwentarza żywego, najpotrzebniejszego sprzętu i zdołał wyremontować dom mieszkalny. Cały swój dorobek zawiązcza własnej tylko pracy i fachowej obróbce roli.

Ale Mazur nie jest z tych, którzy mają wyłączenie o własnych korzyściach. Z wyzwoleniem nastąpiła również dla niego nowa era. Mazur wciągnął się w pracę społeczną i na tym odcinku poszczycić się może równie poważnymi osiągnięciami.

Praca społeczna Mazura — aktywny SL, sołtysa, działacza ZSCh i spółdzielcy, to nie tylko uczestniczenie w zebraniach. Dzięki jego inicjatywie, którą poparli kilku innych rolników w r. 1946 zelektryfikowano Podolin, wybudowano dwa i pół kilometrową drogę, łączącą wieś z Wapnem, podniósł się poziom kultury rolnej w całej gromadzie, do czego w dużej mierze przyczyniła się sumienna praca wszystkich rolników podolińskich.

Dobrze pojęta praca społeczna jest podnietą do intensywniejszej pracy na odcinku zawodowym. Fakt ten uwidocznił się w działalności Mazura. Rzecz charakterystyczna — Mazur żyje i pracuje w takich samych warunkach, w jakich przebywa olbrzymia większość rolników w Polsce — a przecież owoce jego trudów są imponujące, najlepsze w kraju. Gdzie za tem szukać źródeł powodzenia Mazura w jego pracy.

Gdy zadaje mu to pytanie rolnik nie odpowiada, tylko z niewielkiej szafki w dobowcu stós książek, broszur i czasopism rolniczych. Rzucza to wszystko na stół i dopiero wtedy mówi:

— Oto cała tajemnica. Nasi rolnicy nie wiedzą jeszcze jak wielu mamy wspólnych teoretyków rolnictwa, jaką kołną wiadomości są nasze poradniki i czasopisma. Dla mnie jest to cała szkoła rolnicza. Dzięki zapoznaniu się z nowoczesnymi zdobyczami agronomii wydo byłem z hektara moich średniej jakości gruntów — 586,33 q korzeni buraków cukrowych, a z hektara poletka konkursowego — aż 690 q korzeni i 663 q tści. Dzisiaj domnie już nie wystarczają — dzisiaj trzeba więcej pracować głową, aniżeli rękoma.

Mazur zdecydowanie i całkowicie stoi tuje się do nowych teorii rolniczych. I a wiara w „nowe” przyniosła mu nie tylko wspaniałe plony, lecz również nagrody i zaszczyty. Suma otrzymanych premii w początkach bieżącego roku wyniosła 137.000 zł. Za uzyskane pieniądze Mazur kupił krowę i odremontował budynek mieszkalny.

Teraz Mazur stawiać będzie chlewa. Po mieszczynie dla swin wydatnie wzmożni jego gospodarstwo. Mistrz urodzaju twierdzi, że hodowla buraka jest najbardziej racjonalną, gdy towarzyszy jej hodowla trzody chlewnej. Liście buraczane, to obok ziemniaków podstawowy tuc.

— Swinie i buraki — mówi Stanisław Mazur — to dzisiaj najważniejsi kierunki gospodarowania na placówkach ma-

łych i średnich. Ale i tu trzeba wypracować plan i metody. To znówu nie takie trudne — trzeba tylko wyjść poza własne oplotki, rozzerzeć się po świecie, posłuchać mądrych rad i uczyć się samemu.

TADEUSZ PASIKOWSKI

**100-lecie śmierci
Petofi'ego**

W związku z setną rocznicą śmierci wielkiego poety węgierskiego Aleksandra Petofi'ego odbędzie się w Budapeszcie w Teatrze Miejskim uroczysta akademii. W dniu 31 b. m. przedstawiciele życia politycznego i artystycznego złożą wieńce u stóp pomnika poety. W domu, w którym mieszkał Petofi, otwarta zostanie wystawa poświęcona jego pamięci. W uroczystościach ku czci Petofi'ego wezmą udział delegacje pisarzy zagranicznych m. in. polskich.

Dnia 29 b. m. wyjechała do Budapesztu delegacja pisarzy polskich na uroczystości związane z obchodem setnej rocznicy śmierci Petofi'ego.

W skład delegacji polskiej wchodzi Władysław Broniewski, Seweryn Pollak, Stefan Otwinowski i Tadeusz Breza.

**Znany dziennikarz węgierski
w Krakowie**

W Krakowie bawi znany dziennikarz węgierski i poseł do parlamentu węgierskiego red. E. Katona. Gość węgierski podejmowany jest przez Związek Zawodowy Dziennikarzy. W czasie swego pobytu w Krakowie red. Katona zwiedził zabytki miasta i robotnicze placówki kulturalne.

**Pięcioletnie wydania
polskich pism młodzieżowych
na SFMD w Budapeszcie**

Z okazji Festiwalu SFMD w Budapeszcie ukaże się specjalny numer centralnego organu Związku Młodzieży Polskiej — tygodnik „Pokołenie” w językach: rosyjskim, angielskim, francuskim, węgierskim i polskim.

Tygodnik poświęcony będzie życiu młodzieży polskiej i jej udziałowi w Festiwalu. Również czasopismo „Służby Polsce” — „Razem” przygotowuje specjalny numer festiwalowy w 5 językach, który będzie zawierał liczne reportaże, poświęcone życiu, pracy i nauce młodzieży polskiej.

**Dzieci polskie w Westfalii
w Krakowie**

W Krakowie gości wycieczka dzieci polskich z Westfalii, które przebywają na koloniach letnich PCK w Przerzeczach.

Milich gości serdecznie powitali: prezydent Krakowa dr. Dobrowolski oraz przedstawiciele Kuratorium, PCK i Ligi Kobiet.

W dalszej podróży po Polsce młodzież z Westfalii zwiedzi Wieliczkę, Katowice i Zakopane.

Szachy

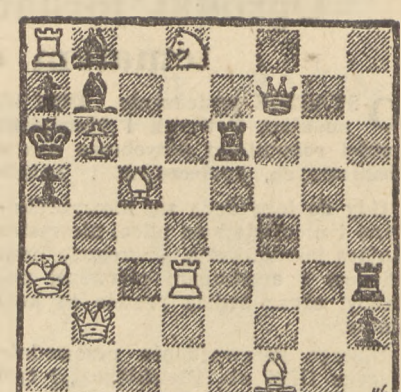
pod redakcją mistrza S. Gawlikowskiego

ZADANIE Nr. 46.

C. Mansfield

(I nagr. „Millwaukee Journal” 1945 r.)

Mat w 2 posunięciach



OBRONA CZESKA

grana na turnieju polsko-węgierskim w Łodzi rb.

Białe: H. Szapeli. Czarne: K. Makarczyk. 1. d4, d5. 2. Sd3, Sd6. 3. c4, c5. 4. Sc3, e5. 5. e3, a6. 6. c5, g6. 7. Gd3, Gg7. 8. O-O. 9. Sb-d7. 10. e4, d4. 11. S-e4, S-e4. 12. G-e4, e5. 13. Wd3, O-O. 14. Gg5, f6. 14. Gg5, e4. 15. Gd4, f5. 16. Gg5, f6. 17. Gb3+, Kh5. 18. Sg5, Sd5. 19. h4, f4. 20. Gd5, c-d5. 21. Gg7+, Kg7. 22. Hd4+, Kg8. 23. We6, h6. 24. Wae1 Hf6. 25. Hd5+, Kh5. 26. Se6, Wg8. 27. Se7, Wb8. 28. Se8, Hf6. 29. Hd4 i czarne poddały się.

Młody nasz mistrz wzorowo wykorzystał niedokładność debiutowych czarnych i przedwezwał próbę uwolnienia (11... c5). Końcowy atak przeprowadził białe z miażdżącą siłą.

PARTIA HISZPAŃSKA

grana w turnieju o mistrzostwo Republiki Rosyjskiej rb.

Białe: Greczkin. Czarne: Zagorowski. 1. e4, e5. 2. Sd3, Sc6. 3. Gb5, a6. 4. Ga4, d6. 5. c3, f5. 6. c1f5, Gf5. 7. d4, e4. 8. O-O. 9. Hf3, Hf3. 10. Gg5, Gg5. 11. We1+, Se7. 12. h3, Kd8 (11... Gd7. 12. Gb3) 12. Gb3, d5. 13. Gg5, Gd4. 14. We4! d-e4. 15. H-e4, Sb8. 16. Gg6, Sd7. 17. Sd2, h6. 18. Gd4, g5. 19. Gg3, a5. 20. Ge5! Wg8. 21. Hh7, Wg8. 22. Gg4, Wg8. 23. Hh7, Wg8. 24. Gg6, Wf6. 25. Hh7, Wf6. 26. Gg3, Sf6? 27. Hf7, Sg4. 28. g4f5, Sg6. 29. H-g6, Sf2. 30. Hf6+ i czarne poddały się.

Oryginalna i ważna dla teorii tego wariantu partia, ale dopiero praktyka wykazuje, czy ofiara figury jest jednak dostatecznie umotywowana.

Kronika

KRAJOWA

GDANSK. Rozegrany tu pierwszy z czterech półfinałów klubowych mistrzostw Polski (grupa północna) przyniósł zwycięstwo YMCA Gdańsk 1½ p. i Innowrocławskiemu Klubowi Szachistów 1½ p. Obie drużyny weszły do finału. Dalsze miejsca zajęły: TPR Gdańsk 1½ p. YMCA Szczecin 1½ p. i ZKK Olsztyn 1½ p.

WROCLAW. Drugi półfinał klubowych mistrzostw Polski, obejmujący tereny zachodnie i południowo zachodnie, zgromadził rekordową ilość 8 drużyn i obitował w cały szereg niespodzianek. Zwyciężyło Ogniwo - Polonia (Bytom) 2½ przed Legią i klubem Szachowym 2½. Obie te drużyny uzyskały prawo do gry w finale. Na dalszych miejscach: AZS Gliwice 2½, YMCA Wrocław 2½, Poznański Klub Szachowy i Woj. Dom Kultury Katowice po 2½ (niespodziewanie słabe miejsca zdobywających „Jaworytów”) Spółna - Poznań 1½, Budowlani - Polonia (Świdnica) 1 p.

CZESZCZOCHA. Mistrzostwo Czeszochy na r. 1949 zdobył prof. Czarnota 18 p. w ciężkiej walce z Limbachem 15½. Dalsze miejsca zajęli: Wiecek 15, Bourdon i Izdebski po 13½, Machura 12½, Szelaż - Morozow po 11 itd. Grało 20 zawodników.

ZAMOŚĆ. Mecz Zamość - Lublin wygrała drużyna gospodarzy wysoko 4½:1½ mimo braku Balickiego. Rewanżowe spotkanie w Lublinie wygrał również Zamość w jeszcze bardziej przekonującym stosunku 5:1.

ZAGRANICZNA
CZECHOSŁOWACJA. Rozegrany w Pradze na 10 szachownicach dwukolowy mecz między Czechosłowacją i Holandią przyniósł gospodarzom ciężką wywalczone zwycięstwo 11½:8½. Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach, a poszczególne wyniki były następujące: I. Polty 0½:1½ dr. Euwe; II. Pechman 1½:½; Prins; III. Kotnauer 1½:0½; Cortlever; IV. Richter ½:½; van der Smissen; V. dr. Katoen 1½:½; Kramer; VI. Szajtar 1½:0½; Muhring; VII. Zita 1½:½; van Steenis; VIII. Opoczynski 1½:0½; Hennebrke; IX. dr. Ujtelky ½:½; van den Berg; X. Robaczek 1½:0½; Stumpe.

Spotkanie stało na b. wysokim poziomie i było niezwykle ciekawe. Wyjątkowo twarde opór stawili goście w III rundzie gdzie przegrali zaledwie jedną partię, remisując 8.

Było to ostatnie spotkanie z serii trzech, które reprezentacja Holandii rozegrała tego roku w Europie Środkowej. Warto nadmienić, że na to tournée celem uniknięcia zmęczenia — ekipa holenderska udała się wielkim autokarem, specjalnie przyjeżdżając z Amsterdamu przez szczyt. Wyniki obu pozostałych spotkań z Węgrami i Jugosławią podamy później.

WĘGRY. Rozegrane w Budapeszcie pierwsze po wojnie spotkanie Węgry — Holandia wygrał, jak było do przewidzenia. Mistrz w przegranym meczu stosunku 12½:7½. Oto szczegółowe rezultaty: I. Szabo ½:½ dr. Euwe; II. Barsa 1½:0½; Cortlever; III. Benkő 10:01; Prins; IV. Tipary 0½:½; van Scheltinga; V. dr. Szily ½:½; Kramer; VI. Gereben 1½:½; Muhring; VII. Fuster 1½:0½; Vlaszka; VIII. Szilagyi 10:01; van Steenis; IX. Bakonyi 01:01; Hennebrke; X. Jenei ½:½; Stumpe.

Zainteresowanie meczem, jak zresztą wszelkimi zawodami, na Węgrzech było b. duże.

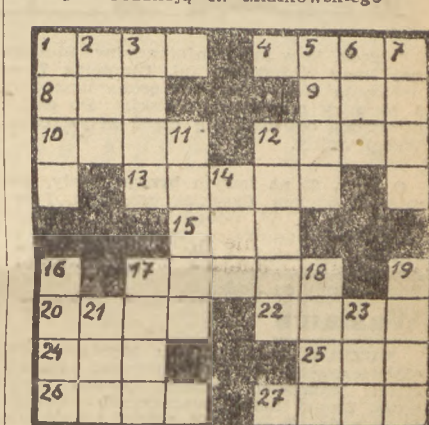
JUGOSŁAWIA. Pierwszy z serii meczów reprezentacji Holandii, rozegrany w Belgradzie, przyniósł gościom ogromny sukces: po niewysokiej porażce w I kole (4:8) Holendrzy wygrali II kole 5½:4½, przegrywając ostatecznie cały mecz z najsilniejszym dziś obok Węgier mocarstwem szachowym Europy w minimalnym stosunku 9½:10½, a więc zaledwie różnicą jednego punktu. Oto szczegółowe wyniki: I. dr. Trifunovic ½:½; dr. Euwe; II. Pirc 11:00; Prins; III. Gligoric 11:00; van Scheltinga; IV. Rabar (Jamosewicz) 00:11; Cortlever; V. Vidmar jun. ½:½; 1½/2; Kramer; VI. Milicez ½:½; ½:½; Muhring; VII. Simonovicz 10:01; Klagsma; VIII. Kostic 10:01; van Steenis; IX. Nedeljkovic ½:½; ½:½; Hennebrke; X. Bozic 0½:1½; van den Berg.

ERRATA

W poprzednim naszym dziale z 27 bm. zaginęły 2 wersje pierwszej partii (OBRO NA SYCYLLIASKA). Brzmia one:
Białe: Benkő. Czarne: Gadallinski. 1. e4, c3. 2. Sd3, d6. 3. Gb5+, Sc4. 4. dalszy ciąg partii prawidłowy.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego



1 w Lubnara.

1. KRZYŻOWKA

Znaczenie wyrazów pionowych: 1. Skroplak morki. 2. Rzeki w Hiszpanii. 3. Gubernator abisyński. 4. Skorupak rzeczny. 5. Wypukłość nad powieką porosa włosami. 6. Ogród wiecznej szczęśliwości. 7. Wystający brzośki. 8. Imię żeńskie. 9. Działek morski. 10. Rzeki w Niemczech. 11. Bajeczny potwór. 12. Ubiór galowy. 13. Ptak nocny. 14. Ozdobne naczynie. 15. Narząd wzroku. 16. Kozik, scyzoryk.

(S. Stefil, Łódź)

2. KALAMBUR

Czy wiecie, że często choroby korzeń zabawa i tylko uleczyć może? („Mata”, Warszawa)

Za rozwiązanie powyższych zadań przeznaczamy do rozdelenia 5 nagród książkowych. Rozwiązania nadsyłać należy w terminie dziesięciodniowym pod adresem naszego pisma z dopiskiem „Rozrywki Umysłowe”.

Rozwiązania z Nr. 173 (1739) z dn. 26.6. rb.

1. Eliminacja rysunkowa: „Dobry żart tylna wart”. Rysunki: udo, bruk, pysk, żółć, karp, kłak, szynki, dysk, plaski, ruszt, klucze, szpulki. 2. Zagadka: Eremita (e, re, mi, la). 3. Kalambur: Pieczarki (piec z arki).

Nagrody wylosowali: 1. Goszcz Tadeusz, Warszawa, Korytnicka 48, m. 5; 2. Tokarski Józef, Warszawa, Marszałkowska 4, m. 8; 3. Błażejewski Czesław, Zabki k. W-wy, P-lusduskiego 104; 4. Głogowska Renia, Poznań, Rm 127; 5. Urbański Henryk, Barczewo, Klasztorna 5, woj. Olsztyn.

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwane pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: za 1 mm. szer. 1 szpalty na tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280. Tekstowe: do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Billane o 100% drożej. W ramach niedzielnym i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 822 24. 887-08 i 857-93. Oddziały miejscowe: 16. Złota 11 przy Marszałkowskiej, 18. Złota 11 przy Marszałkowskiej, 19. Praga, ul. Targowa 67. (Księgarnia „Zewskiego”), Imię: Kruca 43, księgarnia „Czytelnik”, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność”, ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński
Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” Druk. Nr 3
B-81055

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

**Mistrzostwa pływackie
bez niespodzianek
Wyrównany poziom i dobre wyniki**

Pierwszy dzień pływackich mistrzostw Polski w konkurencji męskiej nie przyniósł niespodzianek. W klasie mistrzowskiej zwycięstwa odnieśli faworyci.

Wiele sobie obiecywano po Nikodemskim, który uległ Szołtyśkowski na 200 st. klasycznym. Łódzianin uważał za swego najgroźniejszego konkurenta do tytułu mistrzowskiego Krausego i zaparty w rywal nie dostrzegł finiszu ambitego Ślęzaka. Spóźniony pościg nie mógł już na 15 m. przed metą przynieść rezultatu.

Ostrą walkę od startu aż do mety stoczyli Gremowski i Boniecki w biegu 400 m. st. dow. Prowadzili oni już po pierwszych 50 metrach o kilka długości, a różnica ta stała się zwiększającą. Ostre tempo nie pozwoliło Bonieckiemu dorównać mistrzowi i rekordziście Polski na finiszu (ostatnie 50 m.).

Jabłoński jest w dalszym ciągu najlepszym grzbietowcem w Polsce i zwyciężył swój wyścig zdecydowanie.

W niedzielę odbędzie się dalszy ciąg zawodów o tytuły mistrzowskie. Na poniedziałek od

Zapalą się żarówki i pocieknie woda

Koszt 7 mln. zł. dziesięć ulic otrzyma nawierzchnie

Nie można jeździć Ractawicką, N. Światem i Waszyngtona

Wydział Komunikacyjny Z. M. podaje do wiadomości:

Z dniem 26 bm. zostało zamknięte dla ruchu kołowego skrzyżowanie Nowo Grodzka — Krucza, oraz ul. 3-go Maja na odcinku od ul. Czerwonego Krzyża do Smoleńkiej i Smolna od ul. 3-go Maja do Książęcej.

W związku z przebudową mostku przy ulicy Ractawickiej, odcinek ulicy Ractawickiej od Al. Niepodległości do Wołowskiej zostaje z dniem 1 sierpnia br. na okres 5 dni zamknięty dla ruchu kołowego. (Objazd ulicami Odyńca — Wołowska).

W związku z przebudową jezdni ulic: Nowy Świat od Krakowskiego Przedmieścia do Wareckiej i Waszyngtona od Żymierskiego do Grochowskiej z dniem 1 sierpnia 49 r. zostają zamknięte dla ruchu kołowego.

Pamiętka z trasy W—Z

Wczoraj zgłosiło się do redakcji dalszych pięć osób, które jadąc tramwajem na Trasie W—Z w dniu jej otwarcia, wykuły bilet z nadrukiem „Rzeczpospolitej”. Otrzymały one pamiętki w postaci książek.

Jadwiga Jabłowska, zamieszkała przy ul. 11 Listopada 14 otrzymała powieść Stefana Żeromskiego pt. „Przedwiośnie”.

Mieczysław Babicki, urzędnik zamieszkały w Warszawie wybrał rocznik miesięcznika „Problemy”.

Włodzimierz Bumanowski — Falenica ul. Jasna 3, również wybrał rocznik „Problemy”.

Faustyna Fabianowska z Warszawy — „Przedwiośnie” i Janina Dorczyńska — „Popiół i diament”.



10 godz. 18 w sali konferencyjnej Stołecznej Rady Narodowej (ul. Chmielna 7) — uroczyste akademie poświęcone uczczeniu 5 rocznicy odrodzenia Polski. Po części oficjalnej odbędzie się część artystyczna. Wstęp wolny.

o godz. 22 na lewym brzegu Wisły, pomiędzy portem Czerniakowskim a Przeglądnią W. T. W. odbędzie się Wielkie Widowskie Ludowe na Wisłę. Bilety wykupione na dzień 24 bm. ważne na 31 bm. Pozostałe bilety sprzedaje kasy przy ul. Wioślarskiej od godz. 14.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Mieczysława Czerniakowskiego. Zbiory stałe: Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza. Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 15. W soboty i niedziele w godz. 10 — 13. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

SARP (ul. Foksał 2): Ogólnopolska Wystawa portretów przedwojennych artystów. **DOM LITERATURY** (Krak. Przedm. 87/89) Wystawa książek i czasopiśm: Pięć lat odrodzonej literatury polskiej 1944 — 1949.

„ZACHĘTA” (pl. Małachowskiego 3): Wystawa czasowa arcydzieł J. Matejki: „Grunwald”, „Kazanie Skargi”, „Konstytucja 3 Maja”, „Batory pod Pskowem”, „Rejtan”. Wystawa otwarta codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10 — 18.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac pod Blachą): Wystawa: „Przeszłość Warszawy w dokumentach”. Otwarta codziennie od 10 do 18.

SALA KONFERENCYJNA WARSZ. RADY ZW. ZAW. (ul. Nowy Świat 4, p. 4) Wystawa prac Lej Grundig. Wystawa otwarta codziennie w godz. 9—18. Czynną do 10 sierpnia b. r. Wstęp wolny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19.30 gościnny występ 60-osobowego zespołu baletowego Państwowego Akademickiego Teatru Wileńskiego ZSRR.

KAMERALNY (Foksał 16): o godz. 19 „Wiosna w Norwegii”.

MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Okno w lesie”.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.

PLACÓWKA (Królewska 13): nieczynny.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): nieczynny.

NOWY (Puławska 39): nieczynny.

KLASYCZNY (Chmielna 13): o godz. 19 „Sejny” (ostatni dzień).

TEATR LETNI (Polska 26): o godz. 19.15 „Dorotka” po Warszawie.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmontowska 8): o godz. 19.15 „Tylko do pierwszego”.

MAŁY TEATR (Marszałkowska 81): o godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie”.

SYRENA (Litewska 3): o godz. 15.45 i 19.15 „Bliźnięta” — czyli „Przemienięcie z Herbem”.

TEATR LALKI I AKTORA „Gullwer”: nieczynny.

TEATR LALEK „Niebieskie Migdały” (ul. Marszałkowska 69): na okres wakacji szkolnych — nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Konopnickiej 6): nieczynny.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Młoda Gwardia” I część. o godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. i święta 13.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Ulica Graniczna” o godz. 14, 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30, sobota o godz. 11.30, niedz. o godz. 9.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Złoty klucz” o godz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17, 19, 21.

STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Sępy” o godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie o godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Dzieci z jednego podwórka”, o godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. o godz. 19.

TECZA (Suzina 4): „Rudzielec”, o godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. i święta pocz. 13.

STOLICA (Narbutta): „Młoda Gwardia” I część, o godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbinska 4): „Pocłunek na stadionie”, o godz. 17, 19, 21. Zw. Zaw. o godz. 19 — 50 proc. biletoów.

KINO W—Z (Leszczyńska 135/137): „Narzeczona z Turcji”, o godz. 17, 19, 21.

„OCHOTA” (Grójecka 69): „Rzym miasto otwarte”, o godz. 17, 19, 21.

radio

W dniu 1 sierpnia 1949 r. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Ogródki jordanowskie i szkoły — tematem obrad DRN

OSTATNIE posiedzenie DRN Warszawa — Północ odbywało się pod znakiem Powązek i Marymontu. Te dwie dzielnice o przewadze ludności robotniczej dotychczas nie mają jeszcze dostatecznych urządzeń sanitarnych, społecznych i kulturalnych.

Gdy do tego doda się niewybrukowane i nieoświetlone ulice, niewystarczająca komunikacja, a wreszcie brak sklepów z artykułami pierwszej potrzeby, obraz będzie prawie że kompletny.

Dłatego sprawozdanie przewodniczącego DRN ob. Bielskiego „o tym co zrobiono i o tym co ma być zrobione”, spotkało się ze zrozumieniem ze strony radnych i przedstawicieli komitetów blokowych.

OGRODKI JORDANOWSKIE

Na terenie dzielnicy powstanie w dawnym pałacu Zawadzkiego ogródek jordanowski. Ogródek ten wraz z drugim przy ul. Ceglowskiej — a spokojnie w części potrzebują Zoliborza, Bielani i Marymontu. Powązkom jednak potrzebny jest własny ogródek.

Następna sprawa poruszana przez ob. Bielskiego jest zwiększenie ilości studni miejskich na Marymoncie. Budowa ich da mieszkańcom dzielnicy wodę zdarną do picia i usunie choroby, które powstawały przy używaniu wody z podejrzanych źródeł.

Prezydium DRN zakwalifikowało poza tym 40 domów do remontu kapitalnego.

Z funduszu Rady Państwa, przeznaczonego na polepszenie komunalnych warunków bytu klasy pracującej, Warszawa — Północ otrzyma 7 mil. zł. Za sumę tę zostanie położona nawierzchnia na następujących ulicach: Kleczewskiej, Chelmżyńskiej, Kasprówicza, Przybyszewskiego, Ba-

towskiej, Złotkowskiej, Elbląskiej, Barłockiej i Smoleńskiego.

W trzecim kwartale br. prezydium DRN zobowiązało się dopilnować remontów z FGM zorganizowania ogródka jordanowskiego przy ul. Sio wackiego, regulacji rzeczki Rudawki oraz powiększenia ilości sklepów handlu państwowego i społecznego, jak również zwiększenia ilości lekarzy na Powązkach i Marymoncie.

Ze sprawozdania lekarza Ubezpieczalni Społecznej wynika, że U. S. obejmuje swym wpływem nie tylko miasta, ale nawet takie miejscowości, jak Łomianki, Wawrzyszew, Izabelin, Młociny.

Ten rozległy teren wymaga dużego personelu i przynajmniej jednego auta do wyjazdów dla lekarzy. Około 81 tys. mieszkańców, w tym 32 tys. ubezpieczonych, obsługuje: 17 lekarzy domowych, 5 lekarzy pediatrów, 17 lekarzy specjalistów i 13 dentystów.

PLANY NA ROK 1950

Co należy zrobić w roku 1950, pierwszym roku planu sześcioletniego? Dezeryaty postawione przez prezydium DRN uwzględniają robotniczy charakter tej dzielnicy i mają na myśli przede wszystkim poprawienie warunków bytu świata pracy.

Z dziedziny komunikacji DRN chciałoby widzieć realizację połączenia Marymontu ze Śródmieściem, o ile plan ten nie zostanie urzeczywistniony już we wrześniu br. Dalej projektuje się przedłużenie linii „27” do Bielani i wprowadzenie połączenia autobusowego Powązek z Zoliborzem i pl. Wilsona z pomnikiem Kopernika przez Wiskostadę i Tamkę.

Skanalizowane zostaną niektóre dzielnice Bielani. Wzięcie „pod opiekę” tych dzielnic przez ZOM znakomicie polepszyłyby warunki zdrowotne.

Przy zakładaniu nowej sieci oświetleniowej, podkreśliła DRN, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na

Dzieci Bielani

mają już gdzie się bawić

Wczoraj na terenie ogródka jordanowskiego przy ul. Ceglowskiej (w lasku białeńskim) odbyła się uroczystość przekazania dzieciom Bielani przez Wydz. Wczasów Zarz. Miasta — budynku przeznaczającego całkowicie na potrzeby najmłodszych obywateli tej dzielnicy. Bu dynek obliczony na 500 dzieci stoi na terenie przyszłego X ogródka jordanowskiego.

W chwili obecnej w lasku białeńskim prowadzone są półkolonie. Jesienią, po ukończeniu bardziej szczegółowych urządzeń jak wybudowanie toru saneczkowego, założenie piaskownicy itp. ogródek zostanie otwarty.

Projekt budynku opracowany został w marcu. W czerwcu rozpoczęto budowę. Dzisiaj dzieci mają już wspaniałą świetlicę. W przyszłości obszerna weranda zostanie przebudowana na salę posiadającą rozsuwane ściany, które w miarę potrzeby będą regulowały wielkość poszczególnych pomieszczeń. (S)

Z cyklu „Stara Warszawa”

TEATRY STOLICY W WIEKU XVII

do rąk, wreszcie najazd Rakocznego. A na zakończenie w 1666—7 zaraza morowa w burzonym mieście! Jednakże i w tej ponurej epoce Karol Gustaw szwedzki dawał w r. 1665 spektakle komediowe na zamku warszawskim dla skaptowania sobie szlachty. W rok później spłonęła część Warszawy i... części zamku!

Toteż z wielkim wzruszeniem przyszły historyk Warszawy będzie w XXIII wieku przytaczał datę stycznia 1945 r., gdy w rok po wypędzeniu Niemców ze zburzonej do cna Warszawy, Arnold Szyfman potrafił dać w „Teatrze Polskim” tak świetne widowisko „Lili Wenedy”. Nas nie dziwi nawet, że w 4 lata po „potopie hitlerowskim” funkcjonuje w Warszawie dwanaście teatrów, z których większość w „prawdziwych” salach teatralnych, a wkrótce otworzy swe podwoje na dawnych fundamentach Teatr Narodowy, pierwsza scena w Państwie! Widocznie do zdumienia i oceny tych faktów trzeba mieć perspektywę historyczną.

Tak też ze wzruszeniem przyszły historyk Warszawy będzie w XXIII wieku przytaczał datę stycznia 1945 r., gdy w rok po wypędzeniu Niemców ze zburzonej do cna Warszawy, Arnold Szyfman potrafił dać w „Teatrze Polskim” tak świetne widowisko „Lili Wenedy”. Nas nie dziwi nawet, że w 4 lata po „potopie hitlerowskim” funkcjonuje w Warszawie dwanaście teatrów, z których większość w „prawdziwych” salach teatralnych, a wkrótce otworzy swe podwoje na dawnych fundamentach Teatr Narodowy, pierwsza scena w Państwie! Widocznie do zdumienia i oceny tych faktów trzeba mieć perspektywę historyczną.

przelotowe ulice jak: Marii Kazimierzy, Rudzką, Smoleńskiego, Kleczewską i Krasieńskiego na odcinku od pl. Wilsona do Powązkowskiej.

JESZCZE ZAZIELENIANIE..

Mimo, że w całej dzielnicy Warszawa — Północ nie ma jest zieleni, dalsze prowadzenie akcji zazieleniania jest jedną z podstaw przyszłego miasta nawskroś nowoczesnego. A takim przecież będzie nasza stolica.

Zalesienie lasu Białeńskiego, Marymontu, Kaskady i wszystkich miejsc, gdzie nie są przewidziane zabudowania, to jeszcze jeden krok do upiększenia tego fragmentu Warszawy.

W ramach budownictwa szkolnego przewiduje się: wykonanie remontu szkoły przy ul. Elbląskiej i budowy szkoły przy ul. Potockiej. Poszerzony zostanie także teren szkoły przy ul. Czarnieckiego. Przystąpi się ponadto do budowy nowych szkół: przy 10 kolonii WSM oraz szkoły na Bielaniach, która by swym zasięgiem objęła także i Wawrzyszew.

Poza tym Powązki i Marymont potrzebują przedszkola, a cała dzielnica ogródków jordanowskich i placów do zabaw i gier sportowych dla młodzieży.

(ZW)

Winami węgierskimi upije się Warszawa

W najbliższych dniach spodziewany jest w Warszawie transport win węgierskich. Wina po rozselaniu ze składów sprzedawane będą w sklepach PCH, WSS i spółdzielniach.

Prócz tego w Warszawie ukazały się już w sprzedaży pomidory importowane z Bułgarii. Pomidory sprzedawane są w cenie 150 zł. za kilogram. Jakością znacznie przewyższają pomidory krajowe.

W jedenastu gatunkach i dwudziestu kolorach czeska popelina w PDT

Oczekiwana od dawna w Warszawie czeska popelina jest już w magazynach PDT i w przyszłym tygodniu będzie w sprzedaży. Popeliny jest jedenaście gatunków w dwudziestu kolorach. Cena jej waha się od 1300 zł. do 2.000 zł. za metr.

Również część transportu importowanych aparatów fotograficznych, mianowicie radzieckie są już w magazynach. Aparaty niemieckie nadejdą w najbliższym czasie.

Francuskie kosmetyki, które PDT otrzymało w niewielkich ilościach, rozsprzedano w ciągu kilku dni. Na razie niewiadomo jeszcze czy będą nowe transporty.

(OZ)

„Wesele na Kurpiach” w Teatrze Letnim

Przy współudziale organizacyjnym „ARTOSU” w dniu 4 sierpnia r. odbędzie się w Teatrze Letnim przy ul. Polnej Nr. 26 premiera „Wesele na Kurpiach” Wł. Skierkowskiego w adaptacji J. Poraskiej, opracowanie muzyczne Eug. Dziewulskiego.

Piękno to widowisko regionalne czarem swych pieśni, tańca i barwnych strojów — wprowadzi widza w świat Puszczy Kurpiowskiej i zapozna go z wielowymiarowym i piewnym ludem kurpiowskim.

Wykonawcami tego widowiska będą zrzeszeni artyści scen polskich.

Pociąg mleka i 4 wagony masła zjada codziennie stolica

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, podobnie jak i reszta innych instytucji, pracujących obecnie swoją działalność w ramach planu 6-letniego. Naczelnym dążeniem będzie tu zastąpienie prymitywu wa runków obrotu dotychczasowego przez stworzenie takich warunków technicznych, aby cała masa towarowa przeszła wyłącznie przez handel uupieczniony w sposób sprawny i higieniczny.

Obecne warunki, w jakich pracuje Centrala, są niezwykle ciężkie. Świą deotwem może tutaj być chociażby podwórze przy ul. Hożej 51, gdzie mieszczą się magazyny. Widać tu słotyczne wielkie ilości samochodów ciężarowych, zrzucone na boku „tymczasowo” skrzynie itp. W warunkach tych łatwo o pożar.

Centrala, aby pracować należycie, potrzebuje na terenie Warszawy ok. 7 ha dla wybudowania zakładów przetworczych. Mieściłoby się tam chłodnie, magazyny itp. Projektuje

Częściowe zmiany tras autobusów MZK

Na skutek przebudowy jezdni na ul. Nowy Świat od Al. gen. Sikorskiego do Pomnika Kopernika, Al. Waszyngtona na od cinku ul. Wiatracznej do Żymierskiego ul. Ractawickiej, z dniem 1 sierpnia r. b. następują częściowe zmiany tras autobusowych:

„100“

przebiegać będzie od rogu Nowego Świata i Al. Sikorskiego — Al. Sikorskiego — Bracką — Szpitalną — Mazowiecką do Królewskiej, dalej normalnie.

Wozy tej linii jadące w odwrotnym kierunku przejeżdżać będą od ul. Królewskiej, przez Pl. Małachowskiego — Kredytową — Jasną — Zgodą — Bracką — Al. Sikorskiego — Nowym Światem, dalej normalnie.

„101“

od rogu Nowego Świata i Al. gen. Sikorskiego, Al. Sikorskiego — Bracką — Chmielną, dalej normalnie.

„102“

od ul. Wiatracznej przez ul. Grochowską — Żymierskiego — Al. Waszyngtona i od rogu Nowego Świata i Al. Sikorskiego — Al. Sikorskiego — Bracką — Chmielną do Dworca Śródmieście.

W kierunku powrotnym tą samą trasą.

„116“

od rogu Nowego Świata i Al. Sikorskiego — Al. Sikorskiego — Bracką — Szpitalną — Mazowiecką — Traugutta do Krak. Przedmieścia i dalej normalnie. W kierunku powrotnym od Traugutta przez Kredytową — Jasną Zgodą — Bracką — Al. Sikorskiego — Nowym Światem do Pl. 3 Krzyży.

„112“

w okresie od 1 do 4 sierpnia r. b. zamiast ul. Ractawicką przejeżdżać będą od Al. Niepodległości przez ul. Odyńca do ul. Wołowskiej i odwrotnie tą samą trasą.

Prognoza pogody

Nocą pogodnie, dniem wzrost zachmurzenia z możliwością opadu prze lotnego i skłonnością do burz, temperatura maksymalna ok. 23 st. wiatry słabe, częściowo umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

są także wybudowanie mleczarni na Pradze, Żoliborzu, Mokotowie. Razem z istniejącą już mleczarnią po-agrolowską Centrala Mleczarsko-Jajczarska zdolna byłaby wtedy dostarczać Warszawie 450 tys. litrów mleka dziennie. Projektuje się także rozpoczęcie od przyszłego sezonu wyrobu lodów na wielką skalę. Centrala przejęła już urządzenia firmy „Pinn-gwin”.

Dla zobrazowania trudności i odpowiedzialności pracy Centrali niechaj posłuży fakt, że Warszawa powinna otrzymywać na swoje potrzeby codziennie pociąg mleka i 3—4 wagony sera, masła i innych przetworów.

Największe zamierzenia inwestycyjne w planie 6-letnim istnieją na odcinku dostawy mleka konsumpcyjnego. Centrala z powodu omawianych już trudności technicznych nie może bowiem obecnie całkowicie pokryć zapotrzebowania. Dąży ona, przez uruchomienie zakładów, do podniesienia spożycia z 0.25 l. na 0.40 litra na głowę, a więc dwukrotnie więcej niż przed wojną. Usprawnienie obrotu przez WSS umożliwi mieszkańcom Warszawy otrzymywanie mleka w butelkach wprost do mieszkań.

Jeżeli chodzi o konsumpcję masła i serów, dążeniem jest, aby przekroczyć spożycie przedwojenne. Da się to osiągnąć po załatwieniu dziur, powstałych przez zniszczenie pogłowia krów. W roku 1955 Warszawa będzie otrzymywała 31 ton masła i 14 ton serów oraz twarogów — dziennie.

W zakresie spożycia jaj przekroczyliśmy już przedwojenną normę. Produkt ten, spożywany zastępczo za miast mięsa, posiada obecnie wielu chętnych nabywców. Liczy się z tym Centrala. W roku 1955 mieszkańcy stolicy będzie już mogli spożywać do 180 sztuk jaj rocznie.

W związku z tym, rozbudowa zakładów mleczarskich staje się rzeczą nagłą. Budowa ich wraz z własną boczną koleją rozpoczęta zostanie już w roku przyszłym. Równocześnie zakłady obejmować będą topialnie serów o zdolności wytwórczej 2,5 ton dziennie, zamrażalnię jaj (5 ton dziennie), formiarnię masła itp.

W związku z przebudową Warszawy i dostosowaniem do zagęszczenia mieszkańców powiększa się sieć sklepów detalicznych PCH, PDT, WSS i sklepów mleczarskich Centrall. Nie zależnie od tego wzrastać będzie ilość jaj i mleka oraz jadalniny diety tychnych. Jedną z pierwszych będzie nowa piekarnia przy ul. Marszałkowskiej 1, która otwarta zostanie już w sierpniu.

Jednym z ostatnich sklepów otwartych przez Centralę jest piekarnia na Żoliborzu przy pl. Mickiewicza. Sklep wyposażony jest bardzo dokładnie i urządzony według najnowszych wymagań higieny.

(WUS)

Junacy na Centralny Dom Młodzieży

Junacki i junacy woj. krakowskiego w m-cu czerwcu zebrali na C.D.M. kwotę 126.315 złotych. Suma ta została użyta skana ze zbiorów i składów oraz imprez organizowanych przez poszczególne hufce.

Junacy 37 brygady „SP”, dzięki dobre zorganizowanemu współwzrostowi pracy, uzyskali już około 130.000 zł. oszczędności. Sumę tę junacy przekazali na budowę C. D. M.

Tunel nie dla pieszych!

Wydział Komunikacyjny Z. M. podaje do wiadomości, że przebieg tunelu na Trasie W—Z i chodzenie krawężnikiem oddzielającym jezdnię od zieleni jest dla pieszych zabronione.

Nie stosujący się do powyższego będą pociągani do odpowiedzialności karno — administracyjnej.

Niedziela na torze

Debiut dwulatków

Pierwsze dwulatki zadebiutują w niedzielę na torze służebniczym. Program przewiduje trzy gonitwy, w których ukaże się 17 dwulatków.

Najbardziej emocjonujący z tych trzech gonitw będzie start w gonitwie 4-tej, w której ukaże się 6 dwulatków krajowego pochodzenia. Sfery fachowe twierdzą, że stawka ta jest wyrównana i wygra ten dwulatek, który dobrze ruszy od startu.

W gonitwie 6-tej (również niezawodna) faworyzowane będą konie, im portowane z Anglii.

W gonitwie z przeszłości dosładać koni mają prawo tylko amatorzy. Jak dotychczas, dosiadało koni 3-ch amatorów, a mianowicie Chatisow, Falewicz i Kawka. Przewiduje się, że w gonitwie weźmie udział 4-ty amator — jeden z oficerów zawodowych W. P. W gonitwie tej brać trzeba nie tylko szanse konia w wyścigu, lecz również walory jeździeckie amatorów. Jako amator wybitnie wyróżnia się Chatisow, który w bieżącym sezonie jeździ wyjątkowo dobrze.

Nasze typy:

- 1) Gonitwa — Gadir.
- 2) Liwice — Duna.
- 3) Oziris — Trampolina.
- 4) Skarbonka — Scarlett.
- 5) Karciaz — Homel.
- 6) Parsja — Nivea.
- 7) Kresus — Tempo.
- 8) Chanson — Labor.
- 9) Bojar — Argentum.

KAZIMIERZ BERNACKI